Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XIII. | Kraków, czwartek 4 września 1930 | WYDANIE III. | Nr. 235

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględniane.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Komu brak dobrej woli?

Kraków, 3 września

(b) O cyklu artykułów zamieszczonych w „Czasie" pt. „Polska — Ameryka — Żydzi" pisaliśmy w „Nowym Dzienniku" *kilkakrotnie*, zajmując wobec wysuniętego projektu powołania do życia Polsko-Żydowskiego Komitetu Dobrej Woli w Polsce — na wzór takiegoż Komitetu istniejącego w Ameryce — stanowisko coprawda sceptyczne, atoli bezwzględnie *życzliwe*. Uwagi nasze streszczały się w zdaniu, iż nie wierzymy wprawdzie, by taki komitet mógł wiele zdziałać, mimo to chętnie powitamy jego powstanie i chętnie będziemy w nim współpracować. Powiedzieliśmy: nie wierzymy bardzo w te próbę, ale godzimy się na nią w interesie państwa polskiego i żydostwa polskiego. Było już kilka prób, niechże będzie jeszcze jedna. W życiu społeczno-politycznem bez prób obejść się nie można. Takie było — i jest — nasze zdanie i stanowisko.

Po ukazaniu się atoli szóstego z rzędu (ostatniego) artykułu z cyklu „polsko-amerykańsko-żydowskiego" w „Czasie", w którym była mowa o konieczności(!) asymilacji, o roli „chrześcijan żydowskiego pochodzenia" jako odpowiednich(!) pośrednikach między Żydami a Polakami, itp. — zamieściliśmy (w numerze z 12 ub. m.) artykuł ostrzejszy w treści i tonie, pt. „Emisariuszom i ignorantom do wiadomości" Autor artykułu odparł energicznie absurdalną myśl o chrześcijanach żydowskiego pochodzenia" jako pośrednikach polsko-żydowskich, zburzył iluzję o możliwości asymilacji żydostwa polskiego, podkreślając, że żydostwo amerykańskie dlatego przedewszystkiem ma zainteresowanie dla żydostwa polskiego, ponieważ to ostatnie się *nie* asymiluje, podniósł wreszcie, że napomknięcia autora „Czasu" o Judeopolonji itp. świadczą tylko o zupełnej ignorancji w sprawach żydowskich, gdyż Żydzi polscy nie marzą o żadnej Judeopolonji, lecz walczą tylko „o prymitywne równouprawnienie, o prawo do pracy, do egzystencji". W konkluzji autor naszego artykułu oświadczył, że rozumie potrzebę polsko-żydowskiego komitetu dobrej woli w Ameryce, atoli „w Polsce jesteśmy, my Żydzi, obywatelami państwa, a we własnem państwie nie potrzebujemy szukać pośredników między nami a emanacją społeczeństwa, rządem". „Żydostwu polskiemu nie potrzeba żadnego komitetu dobrej woli, tylko dobrej woli rządu, który powinien przełamać mury ghetta gospodarczego, do jakiego wbrew naszej woli się nas wpycha przy pomocy najrozmaitszych rozporządzeń... Żadne komitety nie nadają się na eksport do Ameryki, tylko czyny. A czynów nie da komitet, lecz rząd."

Na ten artykuł odpowiedziano w „Czasie" (w numerach z 20 i 21 ub. m.) artykułem nadesłanym ze strony żydowskiej, że jesteśmy ekstremistami, przeciwnikami(!) porozumienia, że w wywodach „Nowego Dziennika" odzwierciedlają się „tendencje utrzymania za każdą(!) cenę nieszczęśliwego obecnego stanu", wkońcu, że wciąganie *rządu* do tej dyskusji świadczy tylko o niezrozumieniu szlachetnej intencji autora „Czasu", gdyż nie o rząd idzie, który przy obecnych nastrojach antysemickich w społeczeństwie polskiem nic zrobić nie może, lecz „o bezpośrednie porozumienie między narodem polskim a żydowskim w Polsce, o stworzenie atmosfery przychylności, wzajemnego zrozumienia i porozumienia, po usunięciu wszelkich nieuzasadnionych i niesprawiedliwych uprzedzeń". Wszystko to skierowane jest — przeciw nam! — „do ludzi dobrej woli" (tytuł artykułu). W imię prawdy musimy zaznaczyć, że tak że i żydowski obrońca „Czasu" odrzuca wspomniane przez nas wyżej „nieraz zupełnie fałszywe lub nierealne wnioski" autora artykułów „Polska—Ameryka—Żydzi", lecz wielkie ich znaczenie widzi w *zasadniczej* ich myśli, którą jest idea porozumienia.

Otóż — wracając jeszcze raz do dyskusji „polsko-amerykańsko-żydowskiej", zainicjowanej artykułami „Czasu", a w której, nb., dotąd zabierali głos tylko Żydzi i... antysemici — nie chcemy bynajmniej bronić się przed śmiesznym zarzutem ekstremizmu lub ekskluzywności, lecz podkreślić pragniemy, i to z całym naciskiem, że żydowski obrońca „Czasu" grubo się myli, jeśli sądzi, że w akcji porozumienia (o ileby do *akcji* wreszcie doszło) rząd może stać sobie zdala i nadal uprawiać swą dotychczasową politykę żydowską. Jest to pogląd najzupełniej fałszywy, a ponadto — co gorsza — sugerujący w sposób mylny i szkodliwy polską opinję publiczną.

Nie zapoznajemy oczywiście znaczenia i wartości porozumienia „od społeczeństwa do społeczeństwa". Nasza prasa i propaganda nigdy tego zasadniczego kąta widzenia nie traci z oka. Do społeczeństwa polskiego mówimy i apelujemy z łamów naszych gazet, z trybuny parlamentarnej, zewsząd, skądkolwiek tylko można ze społeczeństwem polskiem uzyskać kontakt. Przed kilku laty zorganizowaliśmy tutaj w Krakowie cykl odczytów wybitnych osobistości polskich i żydowskich, właśnie dla celów porozumiewawczych. Zdajemy sobie atoli jednocześnie z tego sprawę, iż jest to praca zakrojona na daleką metę, praca, która przy dobrej woli kierowniczych osobistości obydwu stron może przynieść rezultaty dopiero po pewnym, raczej dłuższym niż krótszym czasie. I to też tylko wtedy, gdy oficjalna polityka rządu nie utrudnia lub wręcz nie uniemożliwia takiej akcji. W przeciwnym razie staje się wszelkie hasło o porozumieniu pustem słowem, które po naszej stronie jest naiwnem choć pobożnem życzeniem, a po stronie przeciwnej — wogóle ...nie istnieje. Nietylko nie jest tam brane na serjo, ale jest poprostu ignorowane — tak jak właśnie po stronie polskiej zignorowany i milczeniem zbyty został apel autora artykułów „Czasu".

Problem porozumienia jest w ogólności dość osobliwy. Nie należymy do tych, którzy społeczeństwo polskie uważają za antysemickie. Na naszem zdaniem, żadne społeczeństwo, jako takie, nie zionie nienawiścią do Żydów. Zwyczaj

ny, zdrowo i normalnie myślący człowiek z ludu nie jest antysemitą, choć nie jest też zape wne i „filo" semitą. Dopiero agitacja antysemicka tworzy antysemityzm. Niedawno minister rumuński wyraził się, że lud rumuński jest w odniesieniu do Żydów dobry i łagodny, a tylko w okresach zaognionego kryzysu ekonomiczne go agitatorzy judzą i jątrzą na Żydów. Rumuński minister, choć sam nie bez winy, powiedział prawdę. Tem mniej antysemickiem jest społeczeństwo polskie. Trzeba raz na zawsze uświadomić sobie tę prawdę, że antysemityzm idzie w Polsce od góry, a nie od dołu. Chłop polski nie jest żydożercą, mieszczanin też nie. Antysemitą jest pół- i pseudo-inteligent, stojący pod sugestją szowinizmu narodowego. Kto tego nie widzi, nigdy nie ujmie należycie problemu porozumienia polsko-żydowskiego. Zamiast zatrzeć zagadnieniu temu, które samo dla siebie nie jest oczywiście ani proste ani łatwe, trzeźwo i realnie w oczy, będzie się gubił w gąszczu nic nie mówiących ogólników.

Tak jest — przy bojkotowo-eksterminacyjnej polityce rządu nie można realizować porozumienia. Jak się ma tworzyć, jak organizować, jak ma narastać porozumienie „od społeczeństwa", skoro prosty człowiek, który jest właściwym przedmiotem propagandy porozumiewawczej, widzi, że jego sfery „inteligenckie" i oficjalne uprawiają systematyczną i przed żadnym „krzykiem" żydowskim nie cofającą się politykę bojkotu i eksterminacji? Ostatnio dopiero przeprowadzono charakterystyczną „czystkę": zamianowanych przed dwoma laty kilkunastu gimnazjalnych nauczycieli kontraktowych Żydów zredukowano, korzystając z tego, że minął dwuletni termin kontraktu — pociągnięcie wybitnie eksterminacyjne, co wynika jasno stąd, że nieżydowskich sił bynajmniej nie zredukowano i że w ten sposób załatwiono się z zaangażowanemi kontraktowo siłami żydowskiemi we wszystkich kuratorjach. Że przy notorycznym braku sił nauczycielskich w szkolnictwie średniem Żydów się prawie zupełnie nie przyjmuje — to rzecz ogólnie wiadoma. Obok numerus clausus na wydziałach medycyny, farmacji itd. istnieje zresztą oficjalną tradycją już usankcjonowany numerus nullus w urzędach i instytucjach państwowych i samorządowych. Porozumienie i tego rodzaju polityka — nie mogą ze sobą iść w parze.

Dobra wola?... — **Nam jej nie brak!**

Memorjał W. M. Gdańska przeciwko rozbudowie Gdyni

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Gdańsk. 2. 9. (R) Senat gdański wręczył wczoraj komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravinie memorjał spisany na 80 stronach pisma maszynowego, który na podstawie pierwszego protestu W. M. Gdańska z dnia 9 maja br. i odpowiedzi rządu polskiego z 19 lipca br. ma tworzyć podstawę do skargi w kwestji rozbudowy portu polskiego w Gdyni. Tekst memorjału nie został jeszcze ogłoszony. Wiadomo jednak, że w memorjale tym Gdańsk stara się udowodnić iż Polsce nie potrzeba dwóch portów i rozwój portu w Gdyni odbywa się ze szkodą Gdańska. Dalej usiłuje senat gdański udowodnić, że Polska jest krajem wybitnie kontynentalnym i po zawarciu z Niemcami układu handlowego większą część handlu swego może skierować drogą lądową.

Curtius przeciwko Treviranusowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 2. 9. (U) „Vossische Zeitung" donosi, że pomiędzy ministrem spraw zagranicznych rzeszy Curtiusem a osławionym już Treviranusem przyszło do ostrej wymiany zdań po powrocie Curtiusa z Baden Baden. Coraz częstsze wystąpienia Treviranusa w dziedzinie polityki zagranicznej skłoniły ostatecznie min. Curtiusa do kategorycznego zwrócenia uwagi swemu konserwatywnemu koledze, że nie kto inny jak właśnie on jako minister spraw zagranicznych odpowiedzialny jest za politykę zagraniczną Rzeszy i że wielce szkodliwem jest dla państwa, jeżeli jedni członkowie gabinetu poruszają na szerszem forum kwestje polityki zagranicznej bez porozumienia się z innymi ministrami. Curtius oświadczył Treviranusowi, że prosi go na przyszłość o wykazanie większej powściągliwości w poruszanych przezeń sprawach polityki zagranicznej.

Blok wyborczy centrolewu

Marszałek Daszyński czołowym kandydatem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 8. (Sin) W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu obradowała komisja polityczna centrolewu. Leaderzy stronnictw prowadzą rokowania w celu ostatecznego zmontowania wspólnej listy sześciu stronnictw lewicy i środka. Wobec bardzo wielkich wzajemnych ustępstw i wyraźnego parcia w kierunku utworzenia bloku w kołach politycznych panuje przekonanie że **blok stronnictw centrolewu zostanie utworzony w najbliższych dniach.** Po dojściu do porozumienia stronnictwa centrum i środka wydadzą wspólną odezwę wyborczą do społeczeństwa. Ustalono również m. in. skład listy państwowej na czele której znajdą się nazwiska wszystkich leaderów stronnictw, wchodzących w skład centrolewu. Kwestja kolejności jest sprawą natury technicznej i nie będzie stanowić powodu do specjalnych rokowań. **O ile dojdzie do uzgodnienia w kwestjach ogólnych ustalanie i kolejność miejsc pójdzie w szybkiem tempie. Tak przynajmniej brzmią informacje z kół centrolewu. Na czele listy miałby stanąć marsz. Daszyński,** obok niego znaleźliby się z PPS posłowie: Barlicki, Niedziałkowski, Liebermann, Diamand, z Wyzwolenia Róg, Woźnicki, Thugutt, ze Stronnictwa Chłopskiego Dąbski, Wrona Waleron, z Piasta Rataj, Witos, Dębski, z NPR Chądzyński, Popiel, Jankowski, z Ch. D. Chaciński, Kuśnierz, natomiast prawdopodobnem jest, że **b. poseł Korfanty nie zblokuje się z centrolewem i stanie do wyborów samodzielnie oczywiście tylko na terenie Górnego Śląska.**

Listę państwową Senatu utworzą również dotychczasowi członkowie kandydaci poszczególnych stronnictw.

Natomiast co do przyszłej akcji wyborczej BB w dalszym ciągu brak jakichkolwiek informacji. Podobno — jak już donieśliśmy wczoraj — kierownicy akcji wyborczej BB nie uzgodnili ani nie zdecydowali się jeszcze w jakim kierunku pójdzie ta robota. Rozeszły się znowu pogłoski, że BB pójdzie na terenie miast do wyborów pod hasłem gospodarczem i pod auspicjami sfer przemysłowo-handlowych, natomiast na terenie wsi mieliby otrzymać poparcie ziemian, zorganizowanych w kółkach rolniczych. Oczywiście wiadomości te należy przyjąć z pewnem zastrzeżeniem, gdyż niewiadomo, jak się do takich propozycyj odniesie marsz. Piłsudski, który jak dotychczas silnie akcentował konieczność utrzymania jedności BB.

List marsz. Sejmu do Prezydenta Rzplitej

w sprawie niewypłacenia pensyj urzędnikom sejmowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 9. (Sin) Marszałek Sejmu Daszyński wystosował dziś do Prezydenta Rzeczypospolitej następujący list: Panie Prezydencie! Rząd mianowany przez P. Prezydenta polecił wstrzymać wypłatę pensji miesięcznej w dniu 1 września urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom Sejmu Rz. P. a zarazem wstrzymał wypłatę djet miesięcznych prezydjum Sejmu tj. marszałkowi Sejmu i 5 wicemarszałkom oraz członkom komisji kontroli długów państwa. (25/9 1922 Dz. U. nr. 89). Wstrzymanie wypłaty pensji urzędnikom i niższym funkcjonarjuszom godzi w egzystencję 374 osób niewinnych i jest krzywdą niczem nieuzasadnioną. Wstrzymanie wypłaty diet marszałkowi Sejmu R. P. jest przeciwne art. 29 ustawy z dnia 17/3 1921 (Dz. U. nr. 44) i art. 84 regulaminu sejmowego opartego na wyraźnym przepisie art. 29 ustawy z dnia 17/3 1921. Na podstawie art. 40 i 42 ustawy z 17/3 1921 marszałek Sejmu jest ewentualnie powołany do spełnienia najwyższych obowiązków w państwie i przez nikogo w pełnieniu tych obowiązków nie może być zastąpiony.

Panie Prezydencie! Uznaję ciężkie położenie skarbu naszego państwa, które może było w rządzie powodem do oszczędzenia 52.000 zł. na pensjach urzędników i niższych funkcjonarjuszy Sejmu i około 20.000 zł. na djetach prezydjum Sejmu i członków komisji kontroli długów państwa. Jest ale trudno uznać tego rodzaju oszczędności przy których obala się cały szereg ustaw dotąd w państwie istniejących i naraża się na głód kilkaset osób nagle ciosem tym dotkniętych. Donoszę o tem p. Prezydentowi i kreślę się z najgłębszym szacunkiem. Podpisany: *Daszyński.*

Delegacja funkcjonarjuszy sejmowych u min. Becka

Warszawa. 2. 9. PAT. P. min. Beck przyjął we wtorek przedpołudniem przedstawicieli koła urzędników Sejmu i Senatu p. Mereszewicza oraz p. Domańskiego, jako przedstawicieli zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych którzy zgłosili się do p. ministra w sprawie wypłaty poborów urzędnikom i funkcjonarjuszom Sejmu i Senatu. P. min. Beck oświadczył delegatom, że zasada wypłaty poborów etatowym urzędnikom Sejmu i Senatu nie była nigdy przez rząd kwestjonowana. Opóźnienie wynikło skutkiem wątpliwości, jakie budzą inne pozycje wydatków sejmowych w związku z rozwiązaniem Izby.

Pensje zostały wypłacone tylko urzędnikom

Warszawa. 2. 9. (Sin) Jak się dowiadujemy, kasy Sejmu i Senatu podjęły wypłatę poborów dla urzędników i niższych funkcjonarjuszy dziś o godz. 3 popołudniu. Natomiast nie otrzymały sum potrzebnych na wypłacenie diet prezydja obu Izb oraz komisja kontroli długów państwa. Jak nas informują, wśród kwestjonowanych pozycyj przez minister stwo skarbu znajdują się sumy, przeznaczone na telefony, światło, wydawnictwa i in.

Nakaz aresztowania posła komunistycznego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. 9. (Sin) W związku z rozpisaniem wyborów władze prokuratorskie w Łodzi wydały rozkaz aresztowania b. posła komunistycznego Rosiaka, skazanego na 4 lata więzienia. Policja nie zdołała go jednak dotychczas ująć, ponieważ posiada on cztery mieszkania. Jedno w Łodzi, jedno pod Łodzią i dwa w Warszawie.

Wyrok w sprawie Lena-Goldfield przeciwko rządowi sowieckiemu

Londyn 2. 9. (R) W procesie angielskiego towarzystwa Lena Goldfield przeciw rządowi sowieckiemu zapadł dziś następujący wyrok: Rząd sowiecki przeszkodził towarzystwu Lena Goldfield w przeprowadzeniu układu koncesyjnego, który obecnie już wygasł. Z tego tytułu rząd sowiecki jest obowiązany do wypłacenia towarzystwu odszkodowania w wysokości 13 miljonów funtów szterlingów.

Wizyta u króla prasy amerykańskiej

Jak żyje dyktator opinji publicznej w Ameryce

Współpracownik jednego z pism europejskich został niedawno zaproszony do króla prasy amerykańskie, Hearsta. Wrażenia jego zamieszczamy poniżej — **Red.**

Kolosalny rozwój techniki w naszem stuleciu stworzył dla możnych tego świata, będących w stanie całkowicie ja wykorzystać, takie warunki życia, jakich nikt nigdy nie znał i jakie sobie nikt nigdy nie wyobrażał. Król prasy amerykańskiej, człowiek do którego należy większość dzienników, wydawanych w najrozmaitszych miastach Stanów Zjednoczonych, do którego należy większość czasopism perjodycznych, tygodników, magazynów miesięcznych, człowiek, który jest potęgą, *W. R. Hearst*, mieszka niemal stale na wsi, zdala od wielkich swych przedsiębiorstw prasowych, zdala od życia miejskiego, a mimo to osobiście kieruje wszelkiemi sprawami swego gigantycznego koncernu.

Telegraf, telefon, radjo, własny oddział pocztowy, wielki park autobusów, jeszcze większy park samochodów, garaż samolotów — wszystko to spowodowało, że Hearst może spokojnie przebywać w swym bajecznym pałacu, nad brzegiem Pacyfiku, spełniając równocześnie najbardziej dokładną pracę kontrolną, wszystkich swych wydawnictw, rozsianych po całym kraju.

Od czasu do czasu zjawia się jeszcze w tem czy innem ze swych niezliczonych biur. Gdy telewizja zostanie już zupełnie udoskonalona— niewątpliwie przestanie się wogóle pokazywać osobiście wielotysięcznym rzeszom swych pracowników.

• • •

Gdy otrzymałem zaproszenie od Hearsta, nie zwlekałem ani chwili. W San Francisco opowiadają o pałacu nadmorskim króla prasy istne cuda, spodziewałem się więc ujrzeć rzeczy istotnie niezwykłe. I nie omyliłem się.

Pomiędzy San Francisco i Los Angeles, nad brzegiem Oceanu Spokojnego wśród niezwykłego przepychu kwiatów, śród palm i cyprysów, antycznych kolumn i posagów wznosi się pałac, który niema sobie równych nawet w tym kraju niezwykłych możliwości pałac którym nie może się pochwalić żaden z miljarderów amerykańskich. Do tego pałacu przywiozło mnie luksusowe auto wysłane przez Hearsta na dworzec kolejowy. Spotkała mnie u progu pałacu zarządzająca gospodarstwem króla prasy, pani O'Brien, która wskazała mi pokój, przeznaczony dla mnie i pozostawiła mnie swemu losowi.

W pierwszej chwili nie wiedziałem co zrobić ze swą osobą na tle tego bajecznego przepychu. Gdy tylko wyszedłem z pokoju, w hallu na dole spotkałem Hearsta i jego przyjaciółkę wybitną artystkę filmową Marion Davis, którzy przywitali mnie serdecznie, życzyli bym się czuł jak u siebie w domu i zostawili mnie samego.

Czuć się jak w domu? Czyż można się tak czuć w wielkim parku, pośrodku czterech bajecznych lwów, dwóch panter, pięciu niedźwiedzi, dwóch szympansów, czterech żyraf, kangura, dwóch orłów, niezliczonej ilości papug, egzotycznych ptaków, kur gołębi?

Gdy spotkałem wreszcie sekretarza Hearsta, wyjaśnił mi, że gościom pozostawia się w pałacu zupełną swobodę. Mogą czynić, co im się podoba. Wszystko co znajduje się w pałacu, pozostawione jest do ich dyspozycji. A jest tam wszystko, o czem tylko można zamarzyć. To nie przesada. Hearst życzył sobie by, nie wychodząc poza granice swej posiadłości, mógł w dowolnej chwili mieć i zwiedzić wszystko co tylko znajduje się na świecie. Jest tam więc ogród zoologiczny, park, kawiarnia dla licznych gości króla prasy, kino, teatr, korty tennisowe golfowe, boisko piłki nożnej z własnemi drużynami lotnisko, tory gimnastyczne, ujeżdżalnie zakład fryzjerski gabinet lekarski, gabinet dentystyczny bilard ruletka — jednem słowem, nie brakuje tam żadnego urządzenia, które w miastach znajdują się rozrzucone we wszystkich dzielnicach.

Gdy się zwiedza pałac Hearsta, w pierwszej chwili odnosi się wrażenie, że mimo przepychu i bogactwa, dzieła sztuki tak są ułożone i rozstawione, że nie sprawiają wrażenia antykwarni, czy muzeum, lecz, przeciwnie, podnoszą piękno rezydencji. Nie tylko urządzenie główne, lecz nawet najdrobniejsze szczegóły — są to rzeczy przedstawiające wielką cenność. Tak n. prz. pudełko zapałek leży na pięknej marmurowej podstawce, przedstawiającej kolosalną wartość.

Wielkość posiadłości Hearsta można porównać z prowincją niemiecką Brandenburg. Kosztowała ona wraz z urządzeniem przeszło 20 miljonów dolarów. W pałacu stale dyżuruje do usług właściciela, jego sztabu sekretarzy i gości 150 służących. Poza tem pracuje tam stale 150 robotników. Codziennie ciężarowe samochody przywożą nowe rzeczy, które skupują wszędzie agenci Hearsta. Starożytne wazy, kolumny, obrazy, dzieła sztuki. W czasie mojego pobytu w tym zaczarowanym zamku, przywiezio no łóżko będące własnością kardynała Richelieu, wazy do masła stanowiące niegdyś własność króla Henryka IV, i sześć gobelinów, za które zapłacono 575 tysięcy dolarów.

Hearst wszystko kupuje. Może sobie na to pozwolić. W chwili gdy wypoczywa lub podpisuje czek setki dziennikarzy, rozrzuconych po całym kraju, wytęża swe umysły i zdolności, by powiększyć nakład jego wydawnictw. W chwili gdy śpi, tysiące rąk pilnie suną po skrawkach papieru, dzwonią telefony redakcyjne, nadchodzą kablowe depesze. I miljony ludzi czyta to, co dyktuje jeden jedyny człowiek, w małym gabinecie, w pałacu nad brzegiem Pacyfiku. Mimo nawału pracy, mimo tysięcznych spraw Hearst znajduje jeszcze czas, by co kilka dni napisać jeszcze artykuł wstępny do jednego ze swych 28 wielkich dzienników, rozrzuconych na obszarze Stanów Zjednoczonych. Znajduje czas na wszystko. I dla swych gości, z którémi spędza czas codziennie przy obiedzie i dla swej przyjaciółki Marion Davies, z którą spędza stale wieczory. Gdy kładzie się spać, nie jest przekonany, czy jutro rano znajdować się będzie w swym pałacu. Nad ranem, gdy wszystko pogrążone jest jeszcze w śnie, obudzi go jakaś twórcza myśl i już po godzinie eskadra samolotów uniesie go wraz z jego 15 sekretarzami do San Francisco, czy innego miasta.

Dr. E. S.

Hearst wydalony z Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 2. 9. (R) „Figaro" przynosi dziś sensacyjną wiadomość, że przebywający w Paryżu od paru dni amerykański potentat prasowy Hearst został z Francji wydalony. Jak wiadomo, Hearst swego czasu ogłosił tajne dokumenty, dotyczące francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Wydalenie jego stoi w związku z tą aferą.

Paryż 2. 9. (R) Oficjalnie została potwierdzona wiadomość o wydaleniu wydawcy amerykańskiego Hearsta z Francji. Hearst opuścił Paryż we wtorek wieczorem.

Londyn 2. 9. PAT. Przybył tu z Paryża amerykański magnat prasowy Hearst, który z zarządzenia władz francuskich musiał opuścić Francję. W rozmowie z dziennikarzami londyńskimi Hearst oświadczył co następuje: Nie mogę się skarżyć na funkcjonarjuszy francuskich, byli bardzo grzeczni w stosunku do mnie i oświadczyli jedynie, że uważają mię za wroga Francji, stanowiącego dla niej prawdziwe niebezpieczeństwo. Naprężone stosunki między moją prasą a opinją francuską są spowodowane ogłoszeniem przed dwoma laty w mojej prasie tekstu tajnego traktatu angielskofrancuskiego. Powtóre, owo naprężenie stosunków miało źródło w tem, że moja prasa stale sprzeciwiała się przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów, jak również udziałowi Stanów Zjednoczonych w jakichkolwiek kombinacjach, czy traktatach, któreby wciągnęły mój kraj w kłótnie państw europejskich.

Komitet Administracyjny zakończył obrady

Rezolucje polityczne — Skład nowej Egzekutywy Agencji

Berlin. 2. 9. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej uchwalono rezolucję w sprawie sytuacji politycznej. Rezolucje te pokrywają się naogół z uchwałami politycznemi A. C., które uzupełniono jedynie ustępem który głosi, że przy egzekutywie palestyńskiej powinien być utworzony specjalny departament, którego zadaniem ma być dążenie do porozumienia z Arabami. W sprawach organizacyjnych powzięto następujace uchwały:

1) Komitet Administracyjny wzywa Egzekutywę, aby czuwała nad systemem rozbudowania Agencji Żydowskiej a to celem spełnienia ciążących na niej zadań, wzmocnienia podstaw dotychczasowych zdobyczy, powiększenia liczby członków Organizacji Sjońskiej i przyciągnięcia szerokich kół niesjonistycznych do pracy. Komitet Administracyjny zwraca się z apelem do sjonistów i nie sjonistów, aby wspólnie pracowali dla Keren Hajesodu.

2) wzywa się Egzekutywę do poczynienia starań, aby sesja Rady Agencji Żydowskiej odbyła się w terminie przepisanym;

3) Egzekutywa winna [illegible] o uregulowanie stosunków między urzę[illegible]wemi i półurzędowemi przedsię[illegible]stwami gospodarczemi w Palestynie a Agencją Żydowską celem skoordynowania ujednostajnienia ich działalności;

4) Komitet Administracyjny akceptuje [illegible] Waad Leumi w sprawie przekazania [illegible]nictwa palestyńskiego wspólnej instytucji [illegible]żonej z przedstawicieli Agencji oraz Kneset Izrael.

Berlin. 2. 9. ŻAT. Dziś, o godzinie 6 popołudniu przewodniczący Feliks Warburg zamknął sesję Komitetu Administracyjnego.

Przed zamknięciem obrad zabrał głos Weizmann, który na wstępie podziękował Warburgowi za jego wielką pracę i zasługi, położone dla sprawy. Omawiając wyniki sesji, podniósł Weizmann szczególnie, że wszystkie głosowania dochodziły do skutku nie systemem frakcyjnym, z podziałem na część sjonistyczną i niesjonistyczną, lecz zgodnie z osobistem przekonaniem każdego członka Komitetu. Prezydent Weizmann zakończył swe przemówienie wezwaniem do wzmożonej pracy, rzucając hasło: „Więcej ziemi, więcej pracy!"

Berlin. 2. 9. ŻAT. Komitet Administracyjny wybrał Nahuma Sokołowa honorowym wiceprezydentem Agencji Żydowskiej. Skład sjonistycznej części Egzekutywy wchodzą: prof. Brodetzki, dr. Ruppin, rabin Berlin i pułk. Kish. Jako przedstawiciele niesjonistów wybrani zostali do Egzekutywy: dr. Hexter, dr. Bernard Kahn, Juljusz Simon i dr. Werner Senator.

Komitet Administracyjny uchwalił budżet na rok przyszły w wysokości 665 tysięcy funtów. W związku z tem będzie musiał być odpowie[illegible] budżet, uchwalony na osta[illegible]sji A. C. w wysokości 823 tysięcy funtów.

—

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Jest tajemnicą rządu...

PYTANIA, NA KTÓRE ANI WROGOWIE ANI ADORATOROWIE NIE ZNAJĄ ODPOWIEDZI

„Jest tajemnicą rządu, — pisze „Czas“, — jaki sposób dokona się wyjście z obecnej sytuacji wewnętrznej“ — skoro „naprawa“ konstytucji jest „konieczna“, a przyszły Sejm będzie jeszcze „gorszy“ od dopieroco rozwiązanego...

I oto przychodzimy do punktu, który nazwaliśmy „tajemnicą rządu“. Jak sobie rząd wyobraża naprawę „zasadniczych praw rządzących Rzecząpospolitą“, którą uważa za „najważniejszą rzecz do pracy wszystkich obywateli polskich“, aby użyć wyrażenia orędzia? Jak ją sobie wyobraża przy sejmie i senacie, które będą jeszcze gorsze, jeszcze mniej do tego zdolne, niż sejm obecny? Czy rząd myśli, że nadszedł czas, aby wystąpić z inicjatywą i wywrzeć nacisk na przyszły nasz parlament, którego to nacisku i inicjatywy dotąd wcale nie wykonywał? Czy też rząd zdecydowany będzie po wyborach uznać zło tak wezbrane i tak beznadziejne, że nawet i nacisk rządowy nic nie pomoże i że trzeba będzie uciec się na drogę pozasejmową? Czy też wreszcie pozostaniemy przy metodzie dotychczasowych odraczających naprawę metod w stosunku do parlamentu?

Odpowiedź na te pytania jest zapewne wiadoma osobom decydującym o losach Polski, ale dla innych jest tajemnicą rządu! Nie znają jej ani wrogowie Marszałka, ani jego adoratorowie, ani my misera contribuens plebs. Od tej odpowiedzi, od odsłonięcia tego sekretu rządu zależą jednakże najbliższe losy państwa polskiego i narodu.

Smutno jest bardzo, jeśli losy państwa i narodu stanowią — „tajemnicę rządu“... Ściślej mówiąc: tajemnicę — jednej osoby...

KTO ZAWINIŁ?

Sejm został rozwiązany z tego powodu, że okazał się rzekomo niezdolnym do współdziałania przy rewizji konstytucji Tak twierdzi orędzie P. Prezydenta. Na to zauważa „Robotnik“:

Ale co robił rząd? Własnego projektu nie przedstawił, a o projektach sejmowych, nie wyłączając projektu rządowego stronnictwa BB, nie wypowiedział swej opinji. Nie uczynił tego nawet na wyraźne żądanie komisji sejmowej, skierowane do niego.

Rząd nietylko sam nic nie zrobił w sprawie konstytucji, ale stale przeszkadzał Sejmowi w pracy nad konstytucją, zamykając sesje zwyczajne tuż po załatwieniu budżetu i nie dopuszczając do sesyj nadzwyczajnych. Sejm słusznie odrzucił pomysł p. Sławka, by sprawę konstytucji omawiać na prywatnych „herbatkach“. gdyż sprzeciwia się to postanowieniom konstytucji, ale któż ma prawo czynić mu z tego tytułu zarzut?

W podobnym duchu wypowiada się „Głos Narodu“:

HASŁA WYBORCZE CENTROLEWU

„Robotnik“ donosi, że zapowiedziane na 14 bm. wspólne manifestacje Centrolewu odbędą się pod hasłami:

UCZCIWYCH WYBORÓW,
USUNIĘCIA DYKTATURY,
WALKI Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM
I PROTESTU PRZECIWKO ZAKUSOM NA CAŁOŚĆ GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„KUPIEC WENECKI“ JAKO OPERETKA FILMOWA

Znawcy Szekspira dotychczas łamią sobie głowy nad problemem, czy „Kupiec Wenecki“ jest tragedją czy komedją. Szekspir skwalifikował „Kupca“ jako komedję, ale postać Shylocka rzuca ponury swój cień na pogodę tej komedji, przeistaczając jej charakter w wyraźną tragedję. X. Muza niewiele sobie jednak robi z tych filozoficznych dyskusyj i bez wahania przywłaszczyła sobie sporny utwór Szekspira, nadając mu charakter filmowej operetki. Nasi badacze Szekspira będą więc mieli pole do popisu, by skonstatować, czy w operetce jest więcej komizmu czy tragizmu. Narazie należy jednak wyczekiwać, jaki kształt przybierze ta operetka. Zależeć to też będzie od roli, jaką w niej mieć będzie Shylock. Wszystko to jeszcze jest niejasne, bo jedno tylko nie ulega wątpliwości, a mianowicie, że muzykę do tej operetki pisze Stolz. Czekajmy więc cierpliwie, co z tego wyniknie...

Z TEATRÓW WIEDEŃSKICH

Donoszą z Wiednia: Teatry państwowe rozpoczęły z dniem 1 września swój sezon jesienny. Nowy dyrektor Burgteatru, poeta Antoni Wildgans przygotowuje na sezon bieżący szereg nowości i wznowień.

Dnia 27 bm. dana będzie w nowej inscenizacji komedja Szekspira „Miara za miarę“. Główne role odegrają R. Aslan (książę), Paweł Hartmann (namiestnik) i Ebbą Johansen. Reżyserję sztuki objął Iwan Schmidt. Zaangażowany został niedawno reżyser scen Reinhardtowskich. Ponadto wystawioną będzie sztuka Jerzego Kaisera „Obywatele z Calais“. Reżyserja spoczywa w rękach Alberta Heingera.

Teatr Akademji (filja Burgteatru) wystawi 20 września starę sztukę Hermana Bahra pt. „Józefina“ W połowie października wystawiona będzie komedja Gerhardta Hauptmana „Dziewica z Bischofsberg“. Pojawi się też nowa komedja Pawła Franka i Ludwika Hirschefelda „Interes z Ameryką“.

W Operze państwowej wystawiona będzie nowa opera Jaromira Weinberga pt. „Schwanda“. Dane będą nadto „Jolanta“ Korngolda (wznowienie) i „Lalka Norymberska“ Adama.

W Teatrze Reinhardta wystawia 16-go września Molnara „Olympję“.

Deutscher Volkstheater zapowiada gościnne występy Kurta Goetza, Walerji Martens, A. Bassermana, Janningsa i Wernera Kraussa

Zapowiedziane pozatem występy gościnne w Wiedniu Pawła Wegenera i Maksa Pallenberga. (PAT).

—o—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, w środę po raz 3-ci „Kordjan“, którego przedstawienie po usprawnieniu aparatu technicznego kończy się obecnie w normalnym terminie spektaklowym. Jutro po raz 3-ci komedja Herczega „Niebieski lis“, która się powszechnie podobała, z pp. Jaroszewską i Jednowskim w głównych rolach. W sobotę premjera spółki paryskiej Armonta i Gerbidona, która zasiliła repertuary scen całego świata już niejednym pierwszorzędnym sukcesem. Komedja „Napoleon ondulacji“ (Coiffeur des dames) jest oryginalnym rodzajem farsy na poważno, której rodowodu nietrudno dopatrzeć w wielkich pomnikach przeszłości teatralnej francuskiej. Jednocześnie odbywają się przygotowania świetnej sztuki amerykańskiej „Potrójne wesele“, której niebywałe sukcesy, zrobiły w krótkim czasie autorkę, skromną nauczycielkę, miljonerką oraz oczekiwanej z ogromnym zaciekawieniem nowości K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka“.

— **Z TEATRU REWJI „BAGATELA“.** Teatr rewji „Bagatela“ gra codziennie wielką rewię p. t. „I znowu Bagatela gra“. Publiczność szczelnie wypełniająca salę z entuzjazmem podchwytuje melodje finałów olśniona przepychem wystawy i zawrotnem tempem przedstawienia. Zespół z PP. Hryniewicz, Nobisówną, Burbianką, Sobieniecką, Aleksandryjską i uroczemi Bagatelkami na czele, wytęża wszystkie swe siły, aby dać prawdziwą ucztę humoru i radości krakowskiej publiczności. Spektakle rozpoczynają się punkt. o godz. 7.15 i 9.30 wiecz. Kasa czynna bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wiecz.

— **DYMISJA DYREKTORA TEATRÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE.** W związku z ustąpieniem dyrektora warszawskich teatrów miejskich prasa warszawska zamieszcza wyjaśnienie iż magistrat postawił p. Śliwińskiemu szereg warunków co do sposobu kierowania teatrami na sezon bieżący. P. Śliwiński warunków tych nie przyjął, a nawet ze swej strony postawił pewne żądania. Magistrat uznał żądania te za niemożliwe do przyjęcia i udzielił p. Śliwińskiemu dymisji. Stanowisko p. Śliwińskiego będzie prawdopodobnie wogóle skasowane. (PAT).

— **LILIANA GISH POGRYZIONA PRZEZ PSA.** W South Norfolk słynna artystka filmowa Liliana Gish została pogryziona w dłoń i palce przez zabłąkanego psa, którego chciała odpędzić. Artystce zastrzyknięto surowicę przeciwko wściekliźnie. Pozostaje ona na kuracji w szpitalu.

50-lecie królowej Holandji

Holenderska królowa Wilhelmina obchodzi w tych dniach 50-lecie swych urodzin. Holandja uroczyście dzień ten obchodzi, a bardzo liczne dowody sympatji świadczą o popularności królowej, która podczas 32 lata trwającego okresu rządów, ani razu nie zboczyła z linji konstytucyjnego monarchy. Nie wynika z tego, by ograniczyła się do funkcji wyłącznej reprezentacji, przeciwnie wywiera bardzo często w radzie ministrów decydujący wpływ, nigdy jednak nie usiłowała rzucić swego autorytetu na szalę polityki wewnętrznej alboteż pokierować polityką zagraniczną. Parlament w Holandji przeżywa, jak wiele innych parlamentów, poważne przesilenie, albowiem rozproszkowanie życia politycznego na mnóstwo partyj bardzo często uniemożliwia powstanie rządu opierającego się na stałej większości. Mimo to poszukują w Holandji rozwiązywania tych trudności nie drogą gwałtownych przewrotów, niema nawet cienia próby rozcięcia węzła gordyjskiego — mieczem. Królowa przez cały czas swego panowania unikała nawet pozorów osobistych rządów, czem wytłumaczyć sobie można wielką jej popularność. Nawet socjaliści, którzy niedawno uchwalili absentować się przy uroczystem otwarciu Stanów generalnych przez królową, uzasadniali swój krok tem, że inne partje czynią z tego prostego i normalnego aktu wyraźną manifestację monarchistyczną. Więc nawet socjaliści nie chcieli temu swemu wystąpieniu nadać charakter demonstracji przeciwko królowej

Także poza Holandją cieszy się królowa Wilhelmina poważaniem i sympatją, a Holandja uchodzi nietylko za ostoję demokracji, lecz za kraj szczerze pokojowy.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kordjan“.
Czwartek: „Niebieski lis“.

„BAGATELA“

Środa: „I znowu Bagatela gra“.
Czwartek: „I znowu Bagatela gra“.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Doniosły memorjał w sprawach podatkowych

Izba przemysłowo- handlowa w Warszawie jako Izba urzędująca w Imieniu Związku Izb Przem. Handlowych złożyła na ręce ministra skarbu obszerny memorjał w sprawach podatkowych

1) pozostawienie nieściągalnych lub wątpliwych należności do zakwalifikowania własnemu uznaniu płatnika i odstąpienia od rygorystycznych wymogów udawadniania tego rodzaju potrąceń specjalnymi dokumentami, 2) zezwolenie na potrącanie od dochodu podlegającego opodatkowaniu podatku dochodowego opłacanego przez przedsiębiorstwa od poborów ich pracowników i składek wnoszonych za pracowników z tytułu świadczeń socjalnych. 3) przyjmowanie ksiąg handlowych za podstawę wymiaru podatku dla osób prawnych, niezależnie od złożenia w terminie zeznania czy też niezłożenia, 4) uznanie po stronie władzy obowiązku zawiadamiania płatnika, które z jego wyjaśnień uznano za niedostateczne.

W sprawie podatku obrotowego: 1) rozszerzenie zastosowania 1 proc. stawki w całym szeregu wypadków sprzedaży, 2) uzgodnienie pojęcia sprzedaży hurtowej z ustawą, 3) opodatkowanie tranzakcji kupna na rachunek komitenta od prowizji, 4) w sprawie opodatkowania pośredników handlowych, 5) wyłączenie z obrotu podlegającego opodatkowaniu odsetek prolongacyjnych, 6) zwolnienie przedsiębiorstw eksportowych od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych i zwolnienie od tegoż obowiązku ekspedytorów kolejowych zatrudnionych bez clenia towarów.

———oOo———

Zniżenie stawek kary za zwłokę przy zaległościach podatkowych

Minister skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskuteczniaanych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierano jeszcze w ciągu miesiąca września 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zniżonej do 1 i pół proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności, zamiast 2 proc. miesięcznie.

W Łodzi — pewne ożywienie

Ubiegły tydzień zaznaczył się znacznem ożywieniem w przemyśle łódzkim.

Na 180 fabryk zrzeszonych w związku przemysłu włókienniczego 120 pracowało przez pełne 6 dni w tygodniu, reszta po 4 i 5 dni 46 fabryk pracowało na dwie zmiany, a dwie fabryki nawet na trzy.

Zjednoczone zakłady Scheiblera i Grohmanna uruchomiły drugą zmianę w nowej tkalni na 6.000 krosien przy ul. Kilińskiego Da to zatrudnienie 1.000 robotników, a zarazem spowoduje zwiększenie wydajności produkcji w innych oddziałach zakładów

Również inne większe zakłady jak Widzewska Manufaktura i I. K. Poznański zwiększają produkcję, wobec czego można się liczyć ze znacznem zmniejszeniem liczby bezrobotnych.

Zapotrzebowanie na przędzę wzrosło w ostatnim czasie w znacznym stopniu, równocześnie zaś napływają liczniejsze, niż dotychczas, zamówienia na wyroby łódzkiego przemysłu włókienniczego

O wyższą uczelnię tekstylną w Łodzi

Związki przemysłowe w Łodzi postanowiły wystosować w najbliższych dniach specjalny memorjał do ministerstwa oświaty i prezydjum rady ministrów, wskazując na konieczność utworzenia w Łodzi takiej uczelni, która spełniałaby całkowicie swą rolę, wobec charakteru przemysłowego naszego miasta. Ponieważ lokal szkolny, zwolniony przez sąd okręgowy w Łodzi w zupełności nadaje się do tych celów, zaś przemysł włókienniczy przyszedłby z pomocą materjalną nowoutworzonej uczelni, związki prosić będą o zajęcie się tą sprawą i załatwienie jej pozytywnie w ciągu najbliższego czasu.

W memorjale swym związki przemysłowe domagac się będą utworzenia w Łodzi takiej uczelni, jaka istnieje w Belgji, w Verviers, tzw. wyższej uczelni tekstylnej, dla kształcenia inżynierów tkackich i farbiarskich

Drobny spadek protestów wekslowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (Wiadomości Statystyczne zeszyt 17) w lipcu br. zaprotestowano 460,774 weksle na umę 108,531 tys. zł. co wskazuje na dalsze, jakkolwiek niewielkie zmniejszenie się protestów wekslowych. W porównaniu z miesiącem czerwcem liczba weksli zaprotestowanych zmniejszyła się o 2,3 proc., a suma w złotych o 3,1 proc Przeciętna wartość zaprotestowanego wekslu wynosiła 235 zł wobec 238 zł w czerwcu. Z poszczególnych województw zmniejszenie się protestów weksli najwyraźniej wystąpiło w woj. Lwowskiem, gdzie suma zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 17,9 proc., następnem z kolei jest woj Stanisławowskie 14,1 proc. Poważniejsze zwiększenie się sumy zaprotestowanych weksli dało się zauważyć jedynie w woj. Białostockiem — o 16.7 proc. W niektórych większych centrach przemysłowo- handlowych oprócz Warszawy sumy zaprotestowanych weksli zmniejszyły się w porównaniu z czerwcem we Lwowie — 18.6 proc., w Wilnie — 14,1 proc., Krakowie — 12,6 proc., Poznaniu — 11,3 proc., i Łodzi 0,9 proc., natomiast zwiększyły się w Katowicach o 31,9 proc i Białymstoku o 42,1 proc.

Ruch na PKP.

Polskie koleje państwowe przewiozły, według ostatnich danych, w czerwcu roku bieżącego ogółem 14,728,844 osób; w porównaniu z miesiącem poprzednim przewóz podróżnych zwiększył się o 17,3 proc., w porównaniu zaś z czerwcem roku ubiegłego był mniejszy o 3,4 proc. Regularność biegu pociągów pasażerskich w ciągu czerwca wynosiła 97 proc.

Przewóz towarów w tym okresie wynosił 5,910,778 tonn i w porównaniu z majem br. zmniejszył się niemal o 2 proc., w porównaniu zaś z czerwcem roku ubiegłego wykazuje zmniejszenie o 33 proc.

Wpływy polskich kolei państwowych wynosiły w czerwcu br.: z przewozu podróżnych 32,579,439 zł., z przewozu bagażu i przesyłek ekspresowych 1,763,390 złotych, z przewozu towarów 72,851,661 zł., oraz wpływy uboczne 1,379,098 złotych — razem 108,573,588 złotych. W porównaniu z majem br. wpływy zwiększyły się o 5.3 proc., w porównaniu zaś z czerwcem r. ub. uległy zmniejszeniu o 8,3 proc.

Plombowanie towarów — zaniechane

Przy omawianiu kwestji walki z szmuglem, wysuwany był przez czynniki miarodajne projekt wprowadzenia znakowania towarów importowanych przez nakładanie plomb, tak jak to praktykowało się za czasów rosyjskich. Jednak po dyskusji na ten temat okazało się, że znakowanie towarów jest zupełnie przestarzałą formą oznaczania importowanych towarów, że nie daje żadnego efektu w walce z szmuglem, że pozatem wprowadzenie takiego systemu wymagałoby zupełnej zmiany trybu urzędowania komor celnych i wielkich kosztów Na takie koszty nie można sobie dziś pozwolić tembardziej, że efekt oczekiwany jest słaby. Wobec tego projekt zarzucono. W toku dyskusji jest cały szereg innych projektów zdaje się więcej celowych.

„Skrzynki życzeń" w fabrykach

Nowoutworzony przy Lidze Pracy, jednej z organizacyj przemysłowców polskich, wydział podnoszenia kultury i poprawy bytu robotników, wystąpił z ciekawą inowacją.

Z inicjatywy Ligi Pracy wprowadzone będą w fabrykach tak zw. „skrzynki życzeń".

Do tych skrzynek robotnicy mogą wrzucać listy, zawierające życzenia, uwagi i projekty z zakresu systemu pracy, zauważonych braków, postulatów kulturalnych itd.

Narazie w Warszawie skrzynki życzeń zawieszono w 4 fabrykach.

Liga pracy zamierza w najbliższym czasie objąć „skrzynkami życzeń" wszystkie fabryki w Polsce.

STRAJK W KAŁUSZU. W dniu 1 września w kopalni Tespy w Kałuszu wybuchnął strajk, który objął 1300 robotników. Podłożem strajku jest redukcja i wypowiedzenie pracy 800 robotnikom z powodu złej konjunktury i braku zamówień.

NOWE STANOWISKO PARKERA GILBERTA. Według niesprawdzonych jeszcze informacyj nowojorskich, ma b. agent generalny dla spraw reparacyjnych w Niemczech, Parker Gilbert, objąć stanowisko gubernatora Związku banków rezerwy federalnej na miejsce p. Roy A. Younga, który niedawno ustąpił.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

2) (Ciąg dalszy.).

Przez chwilę oczekiwał odpowiedzi, przytaknięcia, obelgi, ale Golder dyszał z trudem i milczał. Rzucił więc:

— Słuchaj; istnieje nietylko Tübingen na świecie...

Dotknął bezwładnego ramienia Goldera, jakgdyby chciał go obudzić...

— Istnieją inne Towarzystwa, młodsze, skłonniejsze do spekulacji... — mówił, dobierając słów które nie podpisały umowy z 1922 i które gwiżdżą na dawnych posiadaczy prawnych, a więc i na ciebie. Te Towarzystwa miałyby...

Amrum... — rzucił krótko Golder.

Markus zazgrzytał:

— Patrzajcie, wiesz i to? A więc słuchaj, Dawidzie, żałuję mocno, ale Rosjanie podpiszą układ z Amrum. A teraz, ponieważ odmawiasz zgody, możesz zachować swoje akcje Teiskie, aż do dnia Sądu Ostatecznego, możesz się z niemi położyć do grobu.

— Rosjanie nie podpiszą układu z „Amrum".

— Już podpisali — krzyczał Markus.

— Tak, wiem, układ tymczasowy. Miał być zatwierdzony przez Moskwę w przeciągu 45 dni, wczoraj. Ponieważ raz jeszcze nic z tego wszystkiego nie wyszło, zaniepokojony przyszedłeś spróbować znowu ze mną...

Zakończył szybko, kaszląc.

— Wytłomaczę ci. Tübingen, wszak wiesz.. „Amrum" już mu raz sprzątnął z przed nosa tereny naftowe w Persji, przed dwoma laty. Otóż tym razem, myślę, że wolałby zdechnąć niż ustąpić.

— Dotychczas zresztą nie było to trudne; zaofiarowano więcej żydkowi, który traktował w twojem imieniu z Sowietami. Zatelefonuj teraz, przekonasz się...

Dziwnym piskliwym głosem jak stara histeryczka Markus krzyknął:

— Kłamiesz, świnio!

— Zatelefonuj, przekonasz się.

— A stary Tübingen wie o tem?

— Tak, naturalnie.

— Tyś to uczynił, łotrze, kanaljo.

Tak. Czegóż chcesz?.. Przypomnij sobie.. W zeszłym roku w sprawie nafty meksykańskiej i „mazut", trzy lata temu te piękne miljony, które przeszły z mojej kieszeni do twojej Com ci wtedy powiedział? Nic. A pozatem. — Zdawało się, że szuka jeszcze argumentów, zbiera je w umyśle, a potem odpycha je od siebie gwałtownie.

— Interesy — zaszeptał z prostotą, jakgdyby wymienił imię groźnego bóstwa.

Markus zamilkł natychmiast. Wziął ze stołu paczkę papierosów, otworzył ją, potarł silnie zapałkę.

— Dlaczego palisz te ohydne „Gauloises", Golder, ty, taki bogacz? — Palce jego silnie drżały, Golder spoglądał na nie w milczeniu, jakgdyby mierzył życie ranionego zwierzęcia podług jego ostatnich podrygów.

— Potrzeba mi było pieniędzy, Dawidzie — rzekł Markus zupełnie odmiennym głosem. — Nagły grymas skręcił mu z jednej strony usta. — Strasznie.. mi.... potrzeba pieniędzy, Dawidzie.. Czy nie zechcesz mi pozwolić zarobić trochę... Czy nie sądzisz...

Golder szarpnął się dziko:

— Nie! — widział jak blade ręce towarzysza załamują się, przeplatając zaciśnięte palce, zagłębiając paznokcie w żywe mięso

— Rujnujesz mnie — rzekł wreszcie Markus dziwnym, głuchym głosem

Golder, opuściwszy uparcie oczy, nie odpowiadał wcale Markus zawahał się, poczem wstał, odsunął krzesło.

— Dowidzenia, Dawidzie. Co? — rzucił nagle w ciszę z niezwykłą mocą

Nic. Dowidzenia — odparł Golder. (C. d. n.)

Koło Żydowskie do P. Prezydenta Państwa

Koło Żydowskie zwróciło się z listem do Prezydenta Państwa w sprawie zniesienia ograniczeń carskich w b. zaborze rosyjskim. Koło Żydowskie wskazuje, że w chwili gdy parlament jest rozwiązany, Prezydent ma prawo wydać rozporządzenie z mocą ustawy. Koło Żydowskie prosi Prezydenta o wydanie takiego rozporządzenia, któreby ostatecznie zniosło ograniczenie ludności żydowskiej sprzeczne z Konstytucją i traktatem wersalskim, a istniejące ciągle jeszcze w b. zaborze rosyjskim.

Z org. Hanoar Haiwri

Tegoroczną kolonję Hanoar Haiwri, która odbyła się w Bustryku na Podhalu przy udziale 380 uczestników, odwiedził — jak i roku ubiegłego — Prezes Egzekutywy Organ. Sjon. Dr Ignacy Schwarzbart. Kolonja przyjęła Gościa uroczystym raportem, na którym Dr. Schwarzbart w przemówieniu dał wyraz swemu zadowoleniu z pracy organizacyjnej i wychowawczej „Hanoaru“ jako ruchu młodzieży ogólnosjońskiej. Dr. Schwarzbart obecny był na kursach hebrajskich, gdzie informował się u prowadzących o stan hebraizacji w ruchu. Po spożyciu wspólnego obiadu żegnany uroczyście przez wszystkich uczestników, opuścił kolonję.

Pobyt ten umocnił serdeczne węzły łączące „Hanoar Haiwri“ z Dr. Schwarzbartem.

III. światowy kongres org. Haszomer Hacair

W dniach 7/15 września rb. odbędzie się w Vrutky (Czechosłowacja) III światowy Kongres Org. „Haszomer Hacair“. Kongres obradować będzie nad aktualnemi wychowawczemi i ideologicznemi zagadnieniami ruchu szomrowego. Na kongres przybędą liczne delegacje krajowych organizacyj szomrowych Polski Kongresowej, Małopolski, Czech, Rumunji, Węgier, Bułgarji, Litwy, Łotwy, Belgji, Holandji, Stanów Zjedn., Kanady, Tunisu i in., reprezentujących blisko 40.000 członków zrzeszonych w Światowej Organizacji „Haszomer Hacair“. Na Kongres powyższy przybywa również specjalna delegacja kibuców szomrowych w Palestynie.

Komenda Naczelna Org. „Haszomer Hacair“ w Polsce organizuje wielką wycieczkę na Kongres, w której weźmie udział przeszło 200 członków Organizacji. Podobne wycieczki są organizowane również w innych krajach.

—o—

IV. KONFERENCJA ŚWIATOWA „HECHALUC“. Egzekutywa światowego związku „Hechaluc“ uchwaliła zwołać IV konferencję światową „Hechaluc“ w dniach od 24 do 27 września w Berlinie. Oczekiwane jest przybycie delegacyj z Polski, Rumunji, Rosji, Litwy, Łotwy, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Bułgarji, Węgier, Holandji, Francji i Belgji, które reprezentować będą przeszło 25.000 chaluców. Na kongres przybędzie również delegacja organizacyj robotniczych w Palestynie.

NIEMIECCY SOCJALIŚCI W POLSCE A KONGRES PRACUJĄCEJ PALESTYNY. Organ socjalistów niemieckich w Polsce „Volkswille“ ukazujący się w Katowicach, zamieścił wyczerpujący artykuł dr. Łubińskiego o kongresie światowym dla Pracującej Palestyny, który ma wkrótce odbyć się w Berlinie. Dr. Łubiński omawia obszernie działalność „Histadruth“ oraz konieczność akcji na rzecz Pracującej Palestyny.

AUTORKA BIOGRAFJI MUSSOLINIEGO PRZECHODZI NA KATOLICYZM. Małgorzata Sarrati, znana jako autorka biografji Mussoliniego p. n. „Dux“ przeszła na wiarę katolicką. M. Sarrati pochodzi z nabożnej rodziny żydowskiej z Wenecji. Była niegdyś socjalistką, następnie stała się gorącą zwolenniczką faszyzmu.

Wolał śmierć niż oślepienie

W jednem z więzień nowojorskich przebywał więzień Chińczyk Wudaksan, czekający na egzekucję wyroku śmierci. Zwrócono się do niego z propozycją, że mu będzie darowane życie, jeśli zgodzi się na przeprowadzenie na sobie operacji. Chodziło o wypróbowanie nowego serum. Oświadczono jednak Chińczykowi, że najprawdopodobniej po przeprowadzeniu operacji straci swój wzrok, ale będzie żył dalej. Chińczyk żadnej jednak nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję, tak, że wyrok śmierci zostanie wykonany.

Przed rozgrywką o nagrodę „N. Dziennika“

Statut nagrody przechodniej „Nowego Dziennika“ dla Najlepszego Żydowskiego Klubu Lekkoatletycznego w Polsce

§ 1. Nagroda rozgrywana jest corocznie, podczas jednej z ogólno- żydowskich imprez lekkoatletycznych w Polsce.

§ 2. Kluby żydowskie chcące organizować powyższą imprezę, winny, na 2 miesiące przed jej terminem zgłosić do Redakcji „Nowego Dziennika“ w Krakowie, projekt zawodów, obejmujący wszelkie jej szczegóły.

§ 3. Program zawodów ustala corocznie „Nowy Dziennik“ w porozumieniu z klubem organizującym zawody.

§ 4. Nagrodę otrzymuje klub, który na zawodach oznaczonych przez „Nowy Dziennik“ uzyskał największą ilość punktów. Punkty te oblicza się następująco:

I miejsce 3 punkty
II „ 2 „
III „ 1 „

§ 5. O nagrodę powyższą mogą się ubiegać wszystkie żydowskie kluby lekkoatletyczne w Polsce, zrzeszone w Polskim Związku Lekkoatletycznym.

§ 6. Liczba punktów nie jest w żadnym wypadku zależną od ilości startujących w danej konkurencji.

§ 7. Nagroda przechodzi na własność klubu, który w ciągu lat trzech zdobędzie największą ilość punktów.

§ 8. Na 1 miesiąc przed terminem zawodów, winien klub będący w posiadaniu nagrody za rok ubiegły przesłać ją do „Nowego Dziennika“.

§ 9. O ileby w ciągu jakiegoś roku nagroda z jakichkolwiek powodów nie była rozgrywana, pozostaje ona w przechowaniu „Nowego Dziennika“.

§ 10. Nagrodę przyznaje „Nowy Dziennik“ na podstawie sprawozdania każdorazowego swego delegata na zawodach, oraz oryginalnych protokołów zawodów, które organizatorzy winni do 10 dni po zawodach przesłać do „Nowego Dziennika“.

Punktacja nagrody „N Dziennika“

dla Najlepszego Żydowskiego Klubu Lekkoatletycznego w Polsce

po pierwszym roku rozgrywek przedstawia się następująco:

Ż. K. S. Makkabi — Kraków	67	punktów
Ż. T. G. S. Makkabi — Warszawa	50	„
Ż. T. G. Droro — Lwów	17	„
Żyd. Akad. Stow. Sport. — Warszawa	16	„
Ż. T. G. S. Makkabi — Wilno	8	„
Ż. K. S. Makkabi — Królewska Huta	7	„
Ż. K. S. Makkabi — Bielsko	4	„
Ż. K. S. Hagibor — Przemyśl	3	„

—o§o—

Walasiewiczówna startuje w Krakowie

Warszawa, 2. 9. Rekordzistka światowa w lekkiej atletyce p. St. Walasiewiczówna, która przybyła ostatnio z Ameryki celem wzięcia udziału w Kobiecych Igrzyskach w Pradze, przyjeżdża po tych zawodach do Warszawy, gdzie będzie brała udział w meczu międzypaństwowym Polska —Japonja w dniu 10 bm Po tych zawodach będzie znakomita lekkoatletka startowała w **Krakowie na zawodach Makkabi w dniach 13 i 14 bm.** W dniach tych urządza Makkabi męski mecz lekkoatletyczny z Legją, robotniczym mistrzem Polski, oraz ogólno- polskie zawody kobiece Na zawody te przybędą czołowe zawodniczki polskie z Walasiewiczówną na czele. Start Walasiewiczówny, rekordzistki świata, w Krakowie, będzie największą sensacją tegorocznego sezonu sportowego.

LOT POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ POLSKI.

W dniu 7 bm. odbędzie się lot południowo- zachodniej Polski, organizowany przez Aeroklub krakowski. Program lotu przewiduje: lot na trasie Kraków- Nowy Targ- Katowice- Częstochowa- Kraków, oraz próby techniczne na lotnisku w Krakowie; próby te obejmą lot na wysokości w ciągu 30 minut, oraz próbę startu na określonym terenie (próba startu z polowego lotniska).

W Locie weźmie udział około 20 maszyn wszystkich aeroklubów polskich Aeroklub Akademicki w Warszawie wystawia prawdopodobnie 5 maszyn typu „Moss“, „R. W. D. 2“, oraz „J D. 2“, które pilotować będą: prof. Pruszkowski, inż. Rychter, kpt. Halewski, por. Nieznański, oraz por. Zwirko.

—•—

MECZ LEKKOATLETYCZNY FRANCJA—JAPONJA zakończył się wygraną Francji w stosunku 57:47, pomimo, że Francuzi wystąpili z kilkoma rezerwowymi zawodnikami. Do najlepszych wyników należały: dysk — Winter (F) 46.08 m., 1.500 m. — Leduck (F 4.04 min., skok w wyż — Menard (F) 1.86 m., tyczka — Mishida (J) 3.80 m.

CHIRON, znany kierowca francuski, zwyciężył w czasie wyścigu górskiego w St. Moritz na Bugattim, uzyskując przeciętny czas 66.260 klm. na godzinę, co przy rekordowej ilości 182 krzywizn na dystansie 16 km jest wspaniałym wynikiem. W kategorji sportowej zwyciężył Monachiczyk, Dr. Karrer na Bugattim.

ROZMAITOŚCI.

Tragedja miłosna wśród artystów

W Ischlu popełnił na znanej wiedeńskiej artystce Gretę Maren jej przyjaciel i kolega artysta Kurt Daehn zamach, zraniwszy ją pięcioma strzałami z rewolweru. Kurt Daehn był podczas wojny austrjackim oficerem, po wojnie poświęcił się scenie i stał się jednym z bardziej znanych aktorów niemieckich. Ostatnio występował w teatrze „Komoedie“ we Wiedniu, gdzie grał zwykle role nieśmiałych kochanków, albo też charakterystyczne role prześladowanych przez los ludzi. Był żonaty, ale żona z nim się rozwiodła. Jego uczenicą była Grete Maren, która karjerę rozpoczęła jako girl w kabarecie „Femina“. Daehn nią się zaopiekował, kształcił ją i uczynił z niej artystkę. Ostatnio występowała Maren u Jarny. Jej debiut był bardzo wielkim sukcesem. Daehn zakochał się w swojej uczenicy i miał się nawet zamiar z nią ożenić. Widocznie jednak Grete Maren nieodwzajemniała tego uczucia, a na tem tle dochodziło wciąż między nimi do nieporozumień. Bezpośrednim powodem zamachu było odrzucenie przez Gretę Maren propozycji, by zerwała kontrakt z teatrem dyrektora Jarny i udała się z Daehnem na gościnne występy po kuracyjnych miejscowościach Czech.

Statystyka jako narzędzie walki z drożyzną...

Są ludzie, którzy mają zabobonną wiarę w statystykę. W sowietach panuje np wprost — szał cyfry. Nawet małe dzieci, zamiast opowiadać sobie bajki, bawią się statystycznemi wykresami. Ale są też ludzie, którzy statystyce nie dowierzają. Należał do nich Bismarck, który miał się wyrazić, że zapomocą danych statystycznych można wykazać prawdziwość diametralnie ze sobą sprzecznych teoryj.

Pozostanie jednak zasługą obecnego francuskiego gabinetu Tardieu'a, że przy pomocy statystyki chce usunąć nawet Francji dającą się we znaki drożyznę. Dotychczas o kosztach utrzymania informował francuską opinję publiczną ogłaszany co kwartał indeks cen na środki żywności i utrzymania, który był także podstawą dla umów między pracodawcami a pracobiorcami. Indeks ten sporządzała komisja składająca się z urzędników oraz reprezentantów pracodawców i pracobiorców. Rząd wydał niedawno dekret zmieniający skład tej komisji, do której na przyszłość wejdą tylko urzędnicy, a przedstawiciele pracodawców i pracobiorców zostali wykluczeni. Rząd spodziewa się uzyskać w ten sposób odpowiednią statystykę, by usunąć drożyznę.

Rozumie się, że ten kwiatek biurokratyzmu spotkał się ze stanowczym sprzeciwem ze strony robotników i z drwinami ze strony złośliwców, których Francji chyba nigdy nie zabraknie. Jeden z tych złośliwców zaproponował nawet, by rząd zadekretował zniesienie szalejących we Francji upałów zapomocą usunięcia termometru...

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Człowiek śmiechu“ (Conrad Veidt).
WARSZAWA: „Związek podlotków“

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Rio- Rita“.
WANDA: „Poganin“.
SZTUKA: „Wesele w Hollywood“
UCIECHA: „Żelazna maska“.

Niemcy przed wyborami

Partyjny układ sił

Wobec bliskich już wyborów do parlamentu Rzeszy Niemieckiej warto zaznajomić się z układem sił w parlamencie rozwiązanym i z programem poszczególnych stronnictw.

W ostatnim parlamencie niemieckim, do którego wybory odbyły się w maju 1928 r., zasiadali przedstawiciele 13-tu stronnictw. Szachownica była tak urozmaicona, że obok socjal-demokratów, liczących 153 posłów, zasiadało „stronnictwo“ rewaloryzacjonistów, złożone aż z... 2 posłów.

Rozpatrzmy się w tej szachownicy pokrótce:

Nacjonaliści: Szef Hugenberg, 444 dzienników i pism, z których najważniejsze: Lokal-Anzeiger, Der Tag, Deutsche Tageszeitung, Deutsche Zeitung, Boersen Kurier i t. d. Kontrola nad agencją telegraficzną Telunion i firmą kinematograficzną „Ufa“.

Liczba mandatów w maju 1928 — 79. Uzyskanych w wyborach głosów 5 miljonów. Program: rewizja traktatu wersalskiego i granic wschodnich; „anschluss“; uzyskanie kolonij, odbudowa monarchji; powszechny obowiązek służby wojskowej; reorganizacja armji i marynarki; antysemityzm; walka z planem Younga.

Stronnictwo cieszy się poparciem „Stahlhelmu“ i innych podobnych organizacyj wojskowo politycznych. Przed kilku miesiącami stronnictwo rozpadło się na cztery grupy, z których wierni Hugenbergowcy idą do wyborów w przymierzu z faszystami Hitlera, zaś trzy inne razem. Są to:

Konserwatywna Partja Ludowa — szef: kapitan fregaty Treviranus;

Landvolk Partei — szef: minister rolnictwa Schiele;

Grupa hr. Westarpa — zlała się ostatnio z grupą Schielego. Razem 41 posłów; znaczenie nadał grupie premjer Brünning, który wciągnął do swego gabinetu dwóch przywódców: Treviranusa i Schielego. Dotychczasowa kampanja wyborcza wykazała brak organizacji i środków działania grupy. Organy: Kreuzzeitung i Deutsche Allgemeine Zeitung. Program znany z licznych mów Treviranusa. Przedewszystkiem: rewizja Traktatu Wersalskiego i granic wschodnich i wszystkie inne punkty programu nacjonalistów z jedną różnicą: osiągnięcie ich na drodze pokojowej przy równoczesnem ożywieniu „duchem frontu“. Powrót do monarchji narazie nieaktualny.

Faszyści Hitlera: szef Hitler. Dyscyplina wojskowa. W roku 1928 — 12 mandatów i 800 tysięcy głosów. Liczba członków i zwolenników znacznie wzrosła w ostatnich dwóch latach na skutek wytężonej propagandy. Dzierży w swych rękach rządy Turyngji. Największa ilość głosów przy ostatnich wyborach gminnych w Saksonji, 18 dzienników z Voelkische Beobachter na czele. Subsydja z Austrji, gdyż Hitler pochodzi stamtąd. Program: zjednoczenie Niemców w jednem państwie; rewizja Traktatu Wersalskiego i z Saint Germain: pozbawienie Żydów obywatelstwa niemieckiego; walka z obecnym reżimem parlamentarnym i partyjnictwem; zastąpienie armji zawodowej armją narodową; walka z planem Younga. Czerpie siły głównie wśród młodzieży, wśród których szerzy propagandę odrodzenia Niemiec. Jednem słowem faszyzm skrojony po niemiecku.

Związek ekonomiczny: twór przedwyborczy, złożony ze zwolenników rewaloryzacji przedwojennych marek chłopów bawarskich i hanowerczyków. Przywódcy: piekarz Drevitz i dr. Bredt. Małe stronnictwa „średniaków“. Program zagraniczny: rewizja Traktatu Wersalskiego, „anschluss“ i walka z planem Younga.

Ludowcy bawarscy — szef: ks. Leicht. 17 mandatów w 1928 roku. Partja katolicka, sprzymierzona z centrum, wybitnie antysocjalistyczna, kierowana wytrawnie. Trzy wielkie dzienniki. Walka z traktatami i z odpowiedzialnością Niemiec za wybuch wojny.

Stronnictwo Ludowe — „Odejmijcie tej partji Stresemanna, a będziecie mieli korpus bez głowy“ — powiedział ktoś raz. Przywódcy — Scholz, minister spraw zagranicznych Curtius, von Karderff i były oficer marynarki von Reinhaben. 45 mandatów w roku 1928; głosów 3.200,000; Stronnictwo ciężkiego przemysłu i wielkiej finanserji. 56 dzienników; najważniejsze: Kölnische Zeitung, Münchener Neueste Nachrichten, Duesseldorfer Nachricht itd. Program: program Stresemanna, zabarwiony oportunistycznym liberalizmem, broni polityki lokarneńskiej i zbliżenia niemiecko-francuskiego. Niemniej żąda rewizji traktatów i anschlussu. Stronnictwo pozyskało ostatnio wybitną osobistość, byłego szefa sztabu Reichswehry, von Seekta.

Centrum: — Przywódca: ks. Kaas, ponadto dr. Wirth, prezes Banku Rzeszy i dr Marx, były premjer: Partja katolików niemieckich. W roku 1928 — 61 posłów, 3,7000.000 głosów, 312 dzienników z Germanją na czele. Program: obrona konstytucji Weimarskiej i polityki lokarneńskiej; zastrzeżenia co do planu Younga.

Partja Państwowości. — Twór nowy, powstały z Demokratów i Zakonu Młodoniemieckiego. Przywódcy: szef demokratów Koch-Weser i wielki mistrz młodoniemców, Mahraun. 90 dzienników; najważniejsze: Berliner Tageblatt, Frankfurter Zeitung, Vossische Zeitung itd., poparcie firmy wydawniczej Ullstein. Program: rewizja traktatów i granic wschodnich; anschluss. W roku 1928 uzyskali demokraci 35 mandatów i półtora miljona głosów.

Socjal-demokraci. — Przywódcy: Otto Wells Loebe, Hermann Mueller, Rudolf Breitscheid. W roku 1928 — 153 mandatów i 9.100,000 głosów. 169 dzienników z Vorwärts'em na czele. Program: wprowadzenie w życie pewnych teoryj Marxa; walka z imperjalizmem; polityka pokojowa za zbliżeniem narodów i państw; anschluss i rewizja granic wschodnich.

Komuniści. Przywódcy: Ernst Thaelmann i Klara Zetkin. 54 mandatów i 3,200,000 głosów w roku 1928. 10 dzienników. Program: trzeciej Międzynarodówki z zachowaniem pewnej autonomji; walka z planem Younga.

A. S.

Drapacze chmur rywalizują ze sobą...

Nietylko Europejczycy, ale też — nieliczni wprawdzie — i Amerykanie zjadliwie krytykują amerykańską manję budowania coraz wyższych drapaczy chmur. Ci złośliwi krytycy wskazują na to, że drapacze chmur nie są produktem konieczności, lecz wyrastają na podłożu obłędu rekordów. Niedawno w Londynie wygłosił amerykański architekt Delano odczyt, w którym ostrzegał swych angielskich kolegów przed naśladowaniem wzoru amerykańskiego. Amerykański filozof John Devey w ponurych barwach maluje obraz miasta, składającego się ze samych drapaczy chmur, w których na wyższych piętrach mieszkać będzie uprzywilejowana garstka społeczeństwa, podczas gdy olbrzymia reszta dusić się będzie bez słońca w piekielnych czeluściach suteryn i piwnic.

Ale mimo tego pesymizmu rywalizują ze sobą amerykańscy multimiljonerzy w budowaniu wciąż nowych drapaczy nieba. Nowy Jork liczy obecnie 72 domy o więcej niż 30 piętrach, a m. in. jest 15 budynków, które przewyższają piramidę Cheopsa. Fabrykant automobili Chrysler wybudował na 42 ulicy gmach wysokości 310 metrów, o 77 piętrach, a więc przewyższający wieżę Eiffla w Paryżu. 66, 65 i 68 piętra wynajęte zostały na 21 lat za 3 i pół miljonów dolarów przez „Klub chmur“, który tam będzie prowadził restaurację. Ale mr. Chrysler niedługo będzie się cieszył swym rekordem, albowiem na miejsce zdemolowanego hotelu Astorja stanie nowy kolos, który składać się będzie z 85 pięter, a wysoki będzie na 430 metrów. Na dachu tego kolosu będzie port lotniczy dla aeroplanów. Pasażerów tych aeroplanów zapomocą specjalnie zbudowanego elewatora transportować się będzie na ulice Nowego Jorku. Zaledwo opinja publiczna dowiedziała się o planach budowy tego olbrzyma, a już zaskoczona została wiadomość, że panowie Noyes i Schulthe przystępują do budowy gmachu o 150 piętrach i o wysokości 530 metrów. Dowiedziano się też o fantastycznym planie architekty Lloyda Wirghta, który chce budować drapacz chmur ze szkła. Meble mają być ze stali i aluminjum. Napewno znajdzie amatora wśród miljonerów na ten swój projekt, chociaż już teraz, zanim powstały jeszcze podwaliny tego domu, tysiące krąży złośliwych żartów na ten temat. Małżonkowie nie będą mogli ze sobą się kłócić, bo wszystko będzie można widzieć poprzez szklanne ściany. Zamrze wogóle małżeńskie życie, a nikt nie będzie mógł uciec przed swym wierzycielem...

Panuje też obecnie wśród nowojorskiej plutokracji inna zwarjowana moda na tzw. penthouses tj. małe domki zbudowane na dachu olbrzymiego drapacza chmur wśród kwitnących ogrodów. Pionierem tej mody był miljoner Hutton, który sprzedał swój stary dom i namówił pewnego inżyniera, by na dachu jakiegoś drapacza chmur stworzył kopję tego starego zdenolowanego domu. Za tę kopję o 3 piętrach i 66 ubikacjach płaci Hutton rocznie 75.000 dolarów. Także Alfred E. Smith, kontrkandydat Hoovera przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych mieszka — w takiem „penthouse“ na dachu jakiegoś drapacza nieba na Piątej Avenue. Zbudował tam sobie „solarium“ coś w rodzaju zimowego ogrodu ze szybami, które przepuszczają ultrafioletowe promienie. W tem to solarium spaceruje Smith, który kiedyś był proletarjuszem...

Zgon historyka Edwarda Meyera

Onegdaj zmarł w Berlinie w 76 roku życia jeden z najsławniejszych historyków współczesnych, prof. Edward Meyer. Najcenniejszem jego dziełem jest pięciotomowa „Historja starożytności“ („Geschichte der Altertums“) którą począwszy od najdawniejszych czasów, doprowadził aż do epoki Filipa Macedońskiego, a więc do połowy czwartego stulecia przed Chrystusem. Jest to dzieło wprost monumentalne, imponujące rozległością i skalą erudycji. Pozatem napisał jeszcze „Historję Starego Egiptu“, „Egipską“ Chronologję“, a historji żydostwa poświęcił następujące dzieła: „Die Entstehung des Judentums“, „Die Israeliten und ihre Nachbarstämme“ oraz „Reich und Kultur der Chatether“. W ostatnich latach zajmował się historją chrześcijaństwa i napisał trzytomowe dzieło pt.: „Ursprung und Anfänge des Christentums“. Ostatniem jego dziełem jest „Die Blüte und der Niedergang des Hellenismus“. Zmarły był rodowitym Niemcem, a w stosunku do żydostwa nie zawsze był sprawiedliwym. Podczas swego pobytu w Palestynie w roku 1927 był gościem Uniwersytetu Hebrajskiego i w tym charakterze wygłosił na Uniwersytecie odczyt.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

AKCJA KEREN HAJESSOD W GRYBOWIE.

(Kor. wł.) Dnia 31 sierpnia br. przeprowadził Komitet „Keren Hajesod“ w Grybowie w osobach pp. Dra Besena i Dra Kohna przy pomocy delegata centrali tow. Cwi Gelehrtera nową akcję na rzecz Keren Hajesod.

Akcja wydała bardzo dobre wyniki. Zwerbowano wielu nowych deklarantów.

Wieczorem referował tow. Gelehrter na zebraniu obywatelskiem o obecnej sytuacji w Palestynie.

Zebranie ludowe, którego w tym dniu z powodów technicznych nie można było urządzić, odbędzie się w najbliższym czasie. Na zebraniu tem wygłosi tow. Gelehrter referat na temat „Rozczarowania i nadzieje w Erec.

ILE AUT KURSUJE W POLSCE?

Ministerstwo robót publicznych opracowało statystykę pojazdów mechanicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej na dzień 1 sierpnia br. Według tej statystyki na terenie państwa kursuje obecnie, oprócz pojazdów mechanicznych wojskowych, 19,283 samochody osobowe prywatne, 7.282 dorożki samochodowe, 6,888 samochodów ciężarowych, oraz 4,144 autobusy.

Razem w Polsce zarejestrowanych jest 37,597 samochodów, oprócz tego 6,769 motocykli, oraz 535 innych pojazdów mechanicznych, co daje łącznie 44,901 pojazdów mechanicznych na terenie całego państwa.

W porównaniu z pierwszym stycznia br., przyrost półroczny ogólnej ilości pojazdów mechanicznych wynosi 3,7 proc.

Przeciętnie jeden pojazd mechaniczny, przypada w Polsce na 680 mieszkańców. Najwięcej stosunkowo samochodów ma Warszawa, w której jedno auto przypada na 114 mieszkańców.

SEKTA „SATANISTÓW“ W WARSZAWIE

Warszawski „Ekspres Poranny“ ogłasza rewelacje o sekcie „satanistów“ istniejącej w Warszawie. Patronem tej sekty ma być jakaś historyczna postać nazwiskiem Szymon, który żył w pierwszym wieku po Chr. i zwalczał chrześcijaństwo. Od nazwiska twórcy tej sekty, Szymona, datuje się fakt, że zwolennicy jej pieczętują wszystkie dokumenty hebrajską literą: „Szin“. Rewelacjami „Ekspresu Porannego“ zainteresowała się policja, która podobno już aresztowała przywódcę tej sekty. Onegdaj ajenci policyjni wkroczyli do mieszkania znanego okultysty warszawskiego, Czesława Czyńskiego, staruszka mieszkającego przy ul. Lwowskiej 6. Policja znalazła w mieszkaniu Czyńskiego modlitewnik przeznaczony dla modlitw do szatana, czarne świece i rozmaite relikwie. Jak wynika z korespondencji znalezionej u Czyńskiego, staruszek prowadził obfitą korespondencję z rozmaitymi czarodziejami nawet zagranicą.

AUTOBUS Z PASAŻERAMI W NURTACH RZEKI.

Z Bydgoszczy donoszą: Miejsce postoju autobusów na lewym brzegu Brdy naprzeciw poczty w Bydgoszczy było onegdaj widownią wstrząsającego wypadku.

Do jednego z autobusów wsiadł po nabraniu benzyny obsługujący stację benzynową niejaki Jan Konrada, usiłując usunąć autobus nieco dalej. Konrada, nie umiejąc szoferować, puścił w ruch motor i autobus, w którym znajdowało się 3 pasażerów, miast wprzód, począł toczyć się w tył, aż wpadł do oddalonej o kilka metrów rzeki, zanurzając się w niej po sam dach. Autobus stanął w wodzie na kołach. Znajdujący się wewnątrz 3 pasażerów, Konrada Wiktor i konduktor Zimmerman wybili rękoma szyby i wydostali się przez okna nazewnątrz, zanurzeni po szyję w wodzie, poczęli z przerażeniem w oczach wzywać pomocy.

Pospieszyli im na ratunek znajdujący się w owym czasie na brzegu przechodnie, którzy przy pomocy dwóch rybaków zdołali wszystkich 5-ciu wyciągnąć na brzeg. Dwoje z nich Stanisław Woźny i Elżbieta Fieber odnieśli przytem ciężkie obrażenia wewnętrzne. Po kilku godzinach udało się straży pożarnej i policji rzecznej wydobyć z nurtów rzeki autobus.

UCZEŃ ZRANIŁ NOŻEM DYREKTORA

Kiedy onegdaj 41-letni dyrektor gimnazjum M. Lubelski przechodził w Warszawie przez ulicę Miodową, z tyłu napadł go pewien osobnik i zadał mu dwa ciosy nożem w plecy. Osobnik zbiegł, a do rannego zawezwano pogotowie ratunkowe. Jak wynika ze śledztwa, chodzi tu o akt zemsty ze strony ucznia, który ostatnio został reprobowany w gimnazjum Lubelskiego.

DZIECKO SKAZANE NA ŚMIERĆ PRZEZ MATKĘ.

Do komisarjatu policji w Klimzowcu na G. Śląsku zgłosiła się onegdaj niejaka Księżykówna Małgorzata, zawiadamiając o wypadkowem utopieniu się jej 11 miesięcznej córeczki w tamtejszym stawie. Jak obecnie wykazało śledztwo, Księżykówna celowo umieściła dziecko na stromym brzegu stawu, tak, że przy pierwszem poruszeniu musiało ono wpaść w głęboką w tem miejscu wodę. Wyrodną matkę aresztowano.

BESTJALSKI MORD

Bestjalskiego mordu dokonał w Warszawie przy ul. Chłodnej Antoni Cendrowski. Morderca mieszkał u swojej kochanki 46-letniej właścicielki kawiarni Stanisławy Kałużny. Onegdaj rano wybuchł konflikt między kochankami. Centrowski chwycił siekierę i rozpłatał nią głowę Kałużnej. Mordercę aresztowano.

PORWAŁ DZIECI I ODDAŁ JE BAPTYSTOM

W Równie zdarzył się w rodzinie żydowskiej następujący szczególny wypadek: Józef Szwec opuścił nagle swą żonę, uwożąc pokryjomu dwoje dzieci, które oddał baptystom. Szwec od dłuższego czasu pobierał nauki u baptystów.

RADJO

Środa, 3 września

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 12'30 Dla dzieci („Dzieci nad Bałtykiem“). 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'20 Kwadrans harcerski. 17'35 Odczyt pt.: „Filozofja XX-go wieku“ — wygł. p. dr. Fr. Kalacińska. 18 Koncert (Nowak, Bizet, Strasser). 19 Rozmait., komun. 19'20 Odczyt pt.: „Największa katastrofa świata“ — wygł. dr. A. Lewicki. 19'45 Giełda rolnicza. 20 Dziennik prasowy. 20'15 Koncert (Bach). 22 Felj. („Kajakiem do Konstanzy“), komun. 22'30 Gramof. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18 i 20'15 Koncerty.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 12'30 Dla dzieci (p. Kraków). 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'35 Odczyt. 18 Koncert. 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 Odczyt. 20 Komun. 20'15 Koncert. 21 Kwadrans liter. 22 Felejt. 22'15 Kom. meteor. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 12, 15'15, 20'45, 21'45 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 17'30 Muz.

Budapeszt (550) 9'15, 17'30 Muz.

Skrzynka, z której przez kilka miesięcy nie wyjmowano listów

O poczcie tureckiej krążą bardzo liczne anegdoty, które mają tę jedną zaletę, że są bardzo często prawdziwe. Taką autentyczną anegdotę opowiadają o miasteczku Brussa. Na rynku Brussy była sobie skrzynka pocztowa. Jeden z przebywających tam amerykańskich obywateli chciał do skrzynki tej wrzucić list, ale nie udało mu się, ponieważ list absolutnie nie chciał wejść do skrzynki. Rezolutny Amerykanin zwrócił się do urzędu pocztowego, który wysłał swego funkcjonarjusza, by sprawdzić na miejscu, dlaczego skrzynka jest tak niegrzeczna wobec Amerykanina. Okazało się, że skrzynka była wypełniona po brzegi listami, których przez kilka miesięcy wogóle nie wyjmowano. Gdyby nie Amerykanin, który był przyzwyczajony do tego, by skrzynki pocztowe opróżniano, nikt w Brussie by się tem nie zainteresował, bo Turek jest fatalistą i nie umie protestować...

SZALOM ASZ — Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

40) (Ciąg dalszy.).

Posępek Lederera ustąpił teraz. Stary stał się bardziej pogodny i uprzejmy. Przestał dokuczać domownikom i przestał trzymać się od nich zdala.

„Oni są sobą i ja jestem sobą. Jeszcze dzień, jeszcze dwa dni“....

Nie żywił już względem nich nienawiści, ani zazdrości i nie psuł im radości:

„Żyją swojem życiem, a ja żyję swojem!“

Zmiana usposobienia Lederera wywołała u rodziny zdumienie i uspokojenie. Przypuszczano, że zmiana ta nastąpiła wskutek rozmowy syna z ojcem i że Morrisowi udało się uspokoić go, udało poskromić! I oto stał się Morris po tej rozmowie z ojcem jedynym wybawcą rodziny, jej dumą i głową. Zwracano się też do niego, kiedy zdarzało się coś szczególnego.

— Czy wiesz, Morris, ojcu powodzi się lepiej. Coś jakby się uspokoił trochę — poinformowała Morrisa matka.

A stary Lederer nie zazdrościł już Morrisowi, że zajmuje jego miejsce, że stał się jedynym panem przedsiębiorstwa, rodziny. Stary miał teraz własny świat, w którym żył. Zajęty był snuciem planów i pomysłów, jak urzeczywistnić ideał i stać się znów zwyczajnym robotnikiem w jednym z prowincjonalnych warsztatów: „Tu w mieście nie pozwoli syn. Nie odpowiadałoby mu to. Będę więc musiał udać się dokądindziej. A co powie na to Sura? Jakże podzielić się z nią tą sprawą, by ją pojęła?

Lederer począł teraz często odwiedzać przedsiębiorstwo. Przekradał się wprost, cichaczem mijał biuro; nieoglądając się na pracowników natychmiast udawał się na górę, do warsztatu, do robotników. Niespostrzeżenie prześlizgiwał się poprzez maszyny i grzbiety robotników. Szedł tak bardzo przygarbiony, postarzały i zadumany w sobie, że brano go za jednego z robotników i nikt nie oglądał się nań tak, że zupełnie niespostrzeżony znalazł się w kącie „wygotowaczy“, gdzie znajdował się Mordche z innymi starymi Żydami, długoletnimi robotnikami warsztatowymi. Ku ich wielkiemu zdumieniu usiadł „boss“ między nimi, nie pozwalając powstać im z miejsc i rozmawiając ze starym Mordche o minionych latach, dawnych robotnikach i dawnych warsztatach.

W warsztacie pracował też niejaki Aron Zimbel, z którym Lederer kiedyś, w pierwszych latach pobytu w Ameryce, pracował był w jednym shopie. Spotkanie z Aronem Zimblem sprawiło Ledererowi tyle radości, jakby spotkał druha młodości; wypytywał go o niejedno i wymieniał nazwiska dawno już przebrzmiałych firm i ludzi, których nikt nie znał, prócz dwóch tych staruszków.

Zrazu odnosili się robotnicy do Lederera z trwożnem niedowierzaniem, należnym szacunkiem i nie mieli ochoty do rozmowy z nim. Może szef szpieguje, czy pracują dość szybko i wydajnie — toteż starali się w jego obecności pracować śpieszniej i rozmawiać niewiele. Lecz Lederer rozwiązał im języki, przypominając dawnych, wspólnych znajomych.

— Aron, czy pamiętasz, jak to razem pracowaliśmy u Glücksohna przy Essex-Street?

— Czy pamiętam? On-to przecież postawił nad nami tę „bestję“. To ci dopiero był pies nad psy.

— Tak, tak, tę „psiakrew“ — dźwiga się w Ledererze senne wspomnienie. — Czy przypominasz sobie, Aron, jak siadł wśród nas i sam zabrał się do szycia koszuli, by pokazać, jak szybko można robić, pamiętasz jeszcze?

Robotnicy spojrzeli po sobie i mrugnęli porozumiewawczo, że siedzący pośród nich szef mówi o dozorcach. Jeden z nich odezwał się też z wyraźną przymówką pod adresem Lederera:

— Patrzał na ręce, czy krzątają się dość szybko; tak zresztą czyni niejeden szef: jeśli chce się przekonać, czy robotnicy jego pracują dość szybko, siada wśród nich.

Lecz Lederer nie rozumiał aluzji. Pogawędka z robotnikami rozbudziła w nim wspomnienia, które zdawały się dawno już przepaść na dnie zapomnienia:

— Tak, tak, on też usiadł wśród nas, Glücksohn z tym „draniem“. Było już całkiem ciemno, a on wmawiał nam, że to jeszcze dzień biały.

— Dajże pokój, skądże, wcale nie ma takich zamiarów — rzekł ktoś do robotnika, który przytykiem podejrzenie rzucił na cel przybycia i rozmowy Lederera.

— Coś się z nim stało! — Zawyrokował inny, wskazując na głowę gestem, jakby powiedzieć chciał, że stary stracił rozum. (C. d. n.).

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 50	Wrzesień 3 Sroda 10 Elul 5690	Zachód słońca 6. m. 21

Duże opłaty w gimnazjach państwowych

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało rozporządzenie o nowych taksach i opłatach w szkołach średnich. Najważniejszym punktem tego rozporządzenia jest podwyższenie opłaty szkolnej ze 110 zł rocznie na 150 zł. Również ustanowiono niestniejącą poprzednio opłatę za egzamin wstępny do pierwszej klasy w wysokości 3 zł.

Podwyższenie opłaty szkolnej przykro dotknie uboższe sfery społeczeństwa korzystające ze szkoły średniej i tak nadmiernie obciążone różnemi dodatkowemi świadczeniami na rzecz szkoły (opłaty komitetowe, wkładki do gmin szkolnych, kółek samokształcenia, ustawiczne składki na różne cele itd.) Pretekstem dla wprowadzenia tego zamaskowanego czesnego była myśl zwrotu administracyjnych wydatków zarządowi gimnazjum. Tymczasem gimnazjum otrzymuje na swoje wydatki tylko 50 zł z całej sumy, tak jak poprzednio, a reszta wędruje do ministerstwa skarbu.

Wpisy na I. rok Studjum Wych. Fiz. Uniw. Jagiell.

Podania o przyjęcie na Studjum, tak 3-letnie pełne z magisterjatem, jak i 3-letnie uproszczone zawierające: 1) krótki życiorys z zaznaczeniem przynależności i zawodu rodziców, 2) metrykę urodz., 3) świadectwo dojrz., 4) podpisaną fotografję z adresem, 5) ewent. zaświadczenia sprawności fiz. przyjmuje Dyrekcja tylko do 15 września br.

Warunki przyjęcia: matura gimnaz., nieprzekroczony 30 r. życia, dobry stan zdrowia i pomyślny wynik ćwiczeń próbnych. Bliższych informacyj można zasięgnąć w razie potrzeby w Dyrekcji, Kraków, ul. Grzegórzecka 16, II. p (Collegium medicum) pisemnie, lub ustnie (godz. 10—1).

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z środy na czwartek mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Brodzińskiego 1.

— **PROTEST CAŁEJ ZIEMI KRAKOWSKIEJ I KIELECKIEJ PRZECIW NIEMIECKIM ZAKUSOM NA NIENARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC.** Okręg Małopolski Związku Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie **wzywa społeczeństwo ziemi krakowskiej i ziemi kieleckiej do zorganizowania za wzorem miast stołecznych Warszawy, Krakowa, Lwowa w ciągu najbliższych dwu tygodni publicznych protestów przeciwko zakusom oficjalnych czynników niemieckich na nienaruszalność naszych granic.** Po bliższe informacje należy zwracać się do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie ul. Wielopole 4 i tam też należy przesyłać sprawozdania z przebiegu manifestacji.

— **WYCIECZKA Z ZA KORDONU NIEMIECKIEGO** w liczbie 190 osób bawiła przez 3 dni w Krakowie, zwiedzając zabytki miasta i Saliny wielickie. Przyjęciem wycieczki zajęło się krakowskie Tow. Pomocy Młodzieży w Niemczech

— **ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONJI DLA MŁODZIEŻY.** Towarzystwo walki z gruźlicą prócz innych zadań, które spełnia, organizuje corocznie w czasie wakacyj półkolonje w parkach dra Jordana i Bednarskiego dla młodzieży, która nie jest w stanie jechać na wieś i te 2 miesiące musiałaby spędzić w mieszkaniu lub na ulicy. Młodzież pod nadzorem higjenistek szkolnych i nauczycieli przebywa w parku cały dzień, gdzie otrzymuje posiłek. W bieżącym roku korzystało z półkolonji 425 dzieci. Zamknięcie półkolonji w dniu 31 sierpnia w Parku dra Jordana poprzedziły popisy gimnastyczne dziatwy oraz deklamacje i śpiewy w obecności ich rodziców, p. prezydenta miasta i jego małżonki, inspektorki szkolnej p. dr. Dłuskiej i Zarządu Towarzystwa. Gorące słowa podzięki wyrażono p. dyrektorowi tramwaju krakowskiego Polaczkowi- Korneckiemu za bezinteresowne przewożenie dziatwy tramwajami i autobusem oraz p. dyrektorowi Weissowi za bezpłatne użyczenie pływalni w Parku Krakowskim.

Uśmiech fortuny...

Kto wygrał dolarówkę? 40-000 dolarów wygrał Nr. 205070

W małej sali konferencyjnej Min. Skarbu odbyło się onegdaj ciągnienie 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej Serji II.

WYLOSOWANO:

40.000 dolarów nr. 205070.

8.000 dol. nr. 620409.

Po 3000 dol. nr. 156865, 88136, 62361.

Po 1000 dol. nr. 119145, 783806, 633996, 835241, 455953.

Po 500 dol. nr. 658488, 563061, 204159 365371, 518877 275886, 438599, 272407, 906993, 766812.

Po 100 dol. nr. 143168, 274308., 793469, 420650 257268 614857, 954004, 589857, 433417, 619317, 289080, 812545, 143725, 290955, 60961, 148886, 807138, 943696, 965921, 224256, 619287, 13269, 261491, 148192, 174035 739707, 459714 489789, 961457 80644, 401014 180115, 352360, 274623, 803336 712001, 576769, 802940, 193294, 217536, 962082 322756, 154741, 129382, 57856, 113312, 558893, 338039, 61688, 80706, 734468, 682549, 95456, 24408, 402949, 754881, 426788, 424594, 722152, 710919, 372788, 938011, 660361, 188725, 519335, 858071, 716980, 618661, 450069, 78367, 566370, 468137, 731675, 797211, 759891, 999873, 144704 654173, 762401, 84283.

Wygrane dol., po które nikt się nie zgłasza

Dol. 40.000 nr. 341248.

Dol. 8.000 nr. 917280.

Dol 3.000 nr. 31174, 826371.

Dol. 1.000 nr. 286403, 304319, 316288, 441074, 532797, 601167, 859832, 860038, 935060.

Dol. 500 nr. 20159, 87054, 152894, 215813, 224632 233197, 249402, 379616, 412799, 513069, 550123, 550197, 559539, 639409, 640203, 772338, 807053, 846557, 885871, 913547, 922212, 934497.

Dol. 100 nr. 3412, 5715, 7968, 12090, 13618, 16296, 19516, 20101, 20390, 24009, 25583, 29473, 38314, 45989, 55637, 59151, 63547, 63884, 66619, 79972, 85609, 88577, 91382, 92888, 98360, 118345, 118563, 121373, 134319, 136447, 136540, 146253, 151091, 157689, 159466, 163688, 169922, 170643, 177851, 187395, 197283, 210726, 216131, 225250, 256846, 277595, 278075, 310248, 315324, 345796, 346107, 349219, 353126, 356001, 359438, 361432, 369729 374236, 377891, 380696, 383406, 397531, 406008, 410117, 418213, 428724, 435268, 466185, 479900 482457, 513004, 516997, 524424, 525449, 527416, 534813, 551816, 555260, 559649, 566039, 585730, 585861, 587572, 590907, 591028, 597663, 605319, 612307, 614430, 620356, 627625, 641683, 641823, 646303, 654381, 656649, 659042, 674754, 683190, 688175, 690130, 692268, 698391, 711004, 713484, 719144, 721828, 728704, 730593, 762834, 765375, 766527, 772926, 785689, 794870, 803516, 811005, 812478, 831428, 848914, 849617, 859726, 864240, 875262, 893337, 939047, 945927, 971910, 977118.

— **CENY NA TARGU.** Mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr, zbier. 25—30 gr, ser krowi 1 kg. 0.80—1 zł, masło zwycz. 4—4.20 zł, deser 4.80—5 zł, jaja sztuka 13—14 gr, cebula 1 kg. 20—25 gr, włoszczyzna 25—30 gr, pomidory 20—25 gr, jabłka 0.40—1.20 zł, gruszki 0.80—2 zł, śliwki 0.80—1.60 zł, borówki litr 30—35 gr, kury szt. 4—7 zł, kurczęta para 3—6 zł, kaczki szt. 3—5 zł, gęsi szt 8—12 zł.

— **ZACZEPKA I BÓJKA.** W poniedziałek około godz. 8 wiecz. dwaj akademicy, przechodząc ul. Krakowską pobili bez żadnej przyczyny kilkunastoletniego chłopca chasydzkiego Efraima Genendelmana (Orzeszkowej 5). Na krzyk napadniętego zebrała się duża grupa ludzi, którzy usiłowali przytrzymać napastników i oddać ich w ręce policji. Akademicy, widząc, że awantura przez nich wywołana może przybrać dla nich niepożądane skutki, zaczęli uciekać w kierunku ulicy Mostowej. Rozpoczęła się gonitwa, a wkońcu przytrzymano dwóch akademików. W czasie gonitwy doszło do zamieszania i bójki, którą zlikwidował natychmiast posterunkowy policji, nakazując napastnikom udać się z nim na komisarjat policji. W czasie prowadzenia akademików przez policjanta, jakiś osobnik z tłumu uderzył jednego z akademików laską w głowę. Akademik ów odniósł ranę na szczycie czaszki tak, że musiano go odwieźć do szpitala. — Incydent ten, spowodowany przez akademików endeckich, wykorzystał nasz „bezstronny" „Kurjerek" do antysemickiej notatki pt. „Tłum żydów rzucił się na akademików"...

— **ZDERZENIE AUTODOROŻKI Z DOROŻKĄ KONNĄ.** Wczoraj o godz. 2'15 najechał w ulicy Krowoderskiej autodorożką Nr. 239 szofer Leopold Kamiński, wskutek nieostrożnej jazdy na dorożkę konną Nr. 226 własność Marjana Malinowskiego, wskutek czego uszkodzona została dorożka oraz okaleczony koń. Szkoda narazie nieustalona.

— **ATAK SZAŁU.** Dnia 1 bm. o godz. 17-tej zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Marjana Bularza, robotnika zam. przy ul. Józefa l. 19, który w czasie szału począł wybijać okna w swem mieszkaniu i okaleczył się na ręce. Wymienionego przewieziono do szpitala.

— **KROWA DO ODEBRANIA!** Pilinger Abraham zam. przy ul. Kobierzyńskiej 14 zgłosił o zatrzymaniu u siebie zabłąkanej krowy.

— **OFIARA SZYBKIEJ JAZDY ROWEREM.** Dnia 1 bm. o godz. 17.30 najechany został na ul. Kalwaryjskiej rowerem prowadzonym przez Czesława Dembowskiego zam przy ul. Zyblikiewicza 5 Edward Kalmowicz (lat 14) zam. przy ul. Ks. Józefa 54 i doznał złamania prawego obojczyka oraz ogólnych obrażeń na ciele. Kalmowicza przewieziono do szpitala.

— **CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.** Grabka Władysław (lat 27) robotnik zam. przy ul. Długiej 44, przytrzymany został za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie Stefana Rychlika, zam. przy ul. Wrocławskiej 60.

—o—

— **ZA ŁASKAWĄ PAMIĘĆ** o naszej instytucji z okazji zabawy. urządzonej w sierpniu b. r. w Zawoji, wyrażamy serdeczne podziękowanie. Około zabawy zasłużyli się: Stomreichówna Renna, Leserówna Erna, Landauówna Fryda, Nebenzahlowa Färberowa, Selgsohn Michał, Apfelbaum Jakób, Apfelbaum Dawid, Landerer Anczel, Fischer, Feil, Prof. Szapira.

Za Wydział Zakładu Wych Sierót Żyd.:
Prezes: DR. MED. RAFAŁ LANDAU.

1312g

—o—

KRONIKA TARNOWSKA

Pogłoski na temat wyborów

Warszawa 22. 9. Na temat zbliżających się wyborów krąży nieprzebrane mnóstwo pogłosek i plotek. M. in. opowiadają, że klub BB. ogłosi, iż nie będzie brał udziału w wyborach i zwróci się z apelem do ludności, aby nie brała udziału w głosowaniu. Wedle innych wersyj ma nastąpić okrtojowanie Konstytucji i zmiana ordynacji wyborczej. Są nawet fantastyczne wieści, które mówią, że ordynacja wyborcza będzie w ten sposób zmieniona, aby nie mógł kandydować żaden z dotychczasowych posłów. Pozatem mówi się o zamierzonych represjach w stosunku do organizatorów kongresu Centrolewu w Krakowie.

Krążą też pogłoski, że przed 14-tym września nastąpi aresztowanie przywódców kongresu, ażeby utrudnić albo nawet uniemożliwić zapowiedziane na ten dzień manifestacje. Wymieniane są jeszcze rzeczy mniejszej wagi, a m. in. przywrócenie osławionego dekretu prasowego.

Jedno z warszawskich pism wieczornych podaje wiadomość, iż w najbliższych dniach ma rozpocząć p. Hołówko rokowania z przedstawicielami ludności żydowskiej w sprawie poparcia listy sanacyjnej. Jak donosi „Radio" odbyła się w Otwocku narada z udziałem b. posła Kirszbrauna, Wiślickiego i innych w sprawie utworzenia „Żydowskiego bloku gospodarczego", który połączy się z sanacją.

Otwarcie Targów Wschodnich

Lwów. 2. 9. PAT. Dzisiejsze uroczystości, związane z otwarciem Targów Wschodnich, dorocznem świętem Lwowa, w tym roku obchodzone były ze szczególną okazałością. Targi Wschodnie — jak wiadomo — obchodzą jubileusz 10-lecia, to też program otwarcia był inny, niż lat poprzednich. O godz. 10.15 ks. biskup Lisowski odprawił w Katedrze uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele władz z p. ministrem Kwiatkowskim i wojewodą lwowskim p. Nakonieczników-Klukowskim na czele, reprezentanci miasta, sfer przemysłowych, handlowych itd. Po nabożeństwie uczestnicy udali się do gmachu Teatru Wielkiego na uroczystą akademję. Przybyli m. in.: minister przem. i handlu inż. Kwiatkowski, wiceminister skarbu Starzyński, rumuński wiceminister rolnictwa Potarca, wojewoda lwowski Nakonieczników-Klukowski i inni. Licznie była reprezentowana prasa stołeczna, lwowska i zagraniczna. Na wstępie akademji orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem artyści Opery odśpiewali kilka pieśni. Po krótkiej przerwie rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy zabrał głos prezydent m. Lwowa i prezes Rady Nadzorczej Targów Wschodnich, inż. Brzozowski, następnie imieniem lwowskiej Izby Przemysłowo-handlowej przemówił prez. dr Szarski, który powitał imieniem lwowskich sfer gospodarczych przedstawicieli delegacyj zagranicznych. Za słowa powitania dziękował rumuński wicemin. rolnictwa Potarca i przedstawiciel delegacji węgierskiej, b. minister hr. Ivo Csekonits. Jako ostatni zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Na zakończenie akademji orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z gmachu Teatru Wielkiego minister Kwiatkowski wraz z otoczeniem oraz członkami delegacyj zagranicznych i przedstawicieli władz i instytucyj udał się samochodem na plac Targów Wschodnich, gdzie przed pawilonem monopolów państwowych minister Kwiatkowski otworzył Targi przecinając tradycyjną wstęgę. Następnie p. minister oraz przybyli goście obejrzeli eksponaty monopolów państwowych. Po wyjściu z pawilonu monopolów p. minister Kwiatkowski powitany został przez orkiestrę wojskową hymnem narodowym. Ustawiona przed frontem kompanja honorowa sprezentowała broń. P. minister w towarzystwie dowódcy okręgu gen. Popowicza przeszedł przed frontem kompanji. Z kolei orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński poczem p. minister Kwiatkowski wzniósł okrzyk na cześć Rumunji powtórzony przez obecnych. Po odegraniu hymnu narodowego węgierskiego wzniesiono okrzyk na cześć Węgier. Następnie p. minister Kwiatkowski udał się z towarzyszącemi mu osobami na zwiedzenie dalszych pawilonów.

O godz. 14.30 odbyło się w ratuszu śniadanie wydane przez miasto oraz prezydjum Izby Handlowo-Przemysłowej na cześć p. ministra.

„Król podziemi nowojorskich"
aresztowany w Niemczech

Berlin 2. 9. (R) Po wydaleniu z Belgji przybył do Akwizgranu „król podziemi nowojorskich" Jack Diamond, gdzie na prośbę amerykańskiego ambasadora w Berlinie został przez tamtejszą policję krylinalną aresztowany. Otrzymawszy rozkaz wysiedlenia, Diamond postanowił wyjechać pociągiem pospiesznym do Niemiec. Aby jednak zmylić ślady, nie pojechał pociągiem pospiesznym lecz innym. Mimo tych sztuczek nie udało mu się wymknąć z rąk policji. Przy aresztowanym znaleziono gotówką 15 tysięcy marek i parę kufrów, których zawartość nie została jeszcze zbadana.

Berlin 2. 9. (R) Tak łatwe ujęcie osławionego kasiarza nowojorskiego Jacka Diamonda wdaje się policji niemieckiej coś za bardzo podejrzane i dlatego polecono poilcji w Akwisgranie zdjąć ze złoczyńcy odciski daktyloskopijne. aN podstawie tych odcisków policja berlińska będzie mogła stwierdzić, czy Diamond nie podstawił za siebie kogoś innego. Wydaje się bowiem nieprawdopodobne, aby tak sprytny zbrdniarz pozwolił się tak łatwo ująć. Wprawdzie głosił on poprzednio, że pojedzie pociągiem pospiesznym, w rzeczywistości jednak pojechał dopiero następnym pociągiem. W chwili aresztowania nie usiłował ani zbiec ani nie stawiał oporu Wyrazil jedynie powątpiewanie, czy policja została do tego uprawniona. Diamond, który liczy obecnie 34 lat jest wysokim, smukłym mężczyzną o eleganckim wyglądzie. Jak twierdzi jechał na kurację do Europy. — Twierdzenie to nie wydaje się bardzo ścisłem. Najprawdopodobniej zmykał on przed zemstą swego rywala z Chicago Al Capone.

Zjazd właścicieli dorożek samochodowych.

W dniu 31 sierpnia br. odbył się w Warszawie trzeci ogólno-polski zjazd delegatów związków właścicieli dorożek samochodowych. W zjeździe wzięli udział delegaci związków właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Toruniu, Krakowie, Wilnie, Katowicach, Łodzi, Gdyni, Lublinie, Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Sosnowcu i Płocku.

Na zjeździe powzięto szereg uchwał, protestujących przeciw klasyfikacji patentowej przedsiębiorstw komunikacji samochodowej, przeciw systemowi podatkowemu, oraz przeciw projektowanej ustawie o państwowym funduszu drogowym. Pozatem zjazd wypowiedział się przeciw obowiązkowi umundurowania kierowców samochodowych, oraz uznał za niepożądane ujednostajnienie typu dorożek samochodowych w całej Polsce.

Na zjeździe omówiono również sprawy organizacyjne związku związków właścicieli dorożek samochodowych, oraz dokonano wyboru władz związku związków. Prezesem wybrany został p. Stanisław Nowicki z Warszawy, wiceprezesami pp.: Józef Taszarek (Poznań), Florjan Dziadur (Kraków), oraz Stanisław Giernatowski (Warszawa).

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Utrudnione lądowanie w Nowym Jorku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 2. 9. (U) Według ostatniej wiadomości lotnicy francuscy Costes i Bellonte przelecieli o godz. 21 czasu środkowo-europejskiego nad Bostonem. Warunki atmosferyczne pogorszyły się znacznie. W całym okręgu nowojorskim pada ulewny deszcz, tak że lotnisko Curtisfeld rozmiękło do tego stopnia, że nie jest zdatne do lądowania. Francuski konsul generalny w Nowym Jorku oraz specjalnie przybyły z Waszyngtonu ambasador Francji Claudel znajdują się na lotnisku Long Island celem powitania bohaterskich lotników.

* * *

(Wcześniejsze wiadomości o locie transatlantyckim Francuzów zamieszczamy na str. 11).

Fiasko rokowań o zaprzestanie kampanji antybrytyjskiej

Londyn 2. 9. (R) Wedle doniesień z Allahabadu, pertraktacje prowadzone między przywódcami umiarkowanych Hindusów Sapru i Jayakarem z jednej a obydwoma Nehru z drugiej strony nie doprowadziły do pożądanego porozumienia i zostały wczoraj zerwane. Obaj przywódcy wyjechali do Poony, gdzie odbędą ostatnią konferencję z Gandhim. Sapru i Jayakar mają w najbliższym czasie wyjechać do Londynu. O ile można na podstawie obecnej sytuacji sądzić, nie zanosi się na szybkie zakończenie kampanji antybrytyjskiej.

Prezydent Argentyny ustąpił?

Nowy Jork 2. 9. (R) Z Buenos Aires nadeszła dziś wiadomość o zachorowaniu prezydenta Irigoyena na grypę w następstwie czego miał się podać do dymisji. Z kół miarodajnych wiadomość ta została jednak zdemontowana.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK.

Komunikat urzędowy o zajściu na ul. Krakowskiej

Wobec rozgłaszania przesadzonych wieści o nocnem zajściu między ludnością żydowską a akademikami Urząd Wojewódzki po przeprowadzeniu przez organa PP wstępnych dochodzeń komunikuje, co następuje:

Dnia 1 bm. o godz. 20.45 dwaj akademicy: J. M. K, i A. B słuchacze 4. roku U. J., obaj w stanie podchmielonym, przechodząc ulicą Krakowską, zaczęli zaczepiać przechodniów, głównie narodowości żydowskiej. Zaczepieni, po których stronie stanęło dużo w okolicy mieszkających Żydów, zajęli względem obu wspomnianych akademików ostrą postawę, grożąc im pobiciem. W obronie zaatakowanych stanęli przechodzący w pobliżu zbiegowiska dwaj bracia K., Kazimierz, słuchacz 4 r. U. J., i Franciszek, urzędnik prywatny. Przyszło do bijatyki, w której obaj bracia doznali uszkodzeń ciała, podczas gdy B. i K., korzystając z zamieszania, zbiegli przez most w stronę Podgórza. Na miejscu awantury zjawiły się zaraz organa PP, które sprowadziły karetkę Pogotowia Ratunkowego dla opatrzenia ran pobitych. Dalsze dochodzenia w toku.

— Z OKAZJI OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU ESPERANTYSTÓW, który się odbędzie w dniach 20—21 września br. w Łodzi, Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Esperantystów „Laboro- Praca" w Warszawie, wzywa wszystkich robotników esperantystów do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tym kongresie i do zgłoszenia swego uczestnictwa w ogólnokrajowej Konferencji robotników esperantystów, jaka podczas tego Kongresu w charakterze jednej z konferencyj fachowych się odbędzie. Zgłoszenia na udział w Konferencji i wszelką korespondencję w tej sprawie należy kierować na adres: Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Esperantystów „Praca- Laboro" Warszawa, ul. Marszałkowska 81 m. adw. Litauera, lub D. Tydor, Kraków, Brzozowa 16.

Costes i Bellonte przelecieli Atlantyk

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 2. 9. (U) Donoszą z Nowego Jorku, **że samolot** „Znak zapytania", na którym wy**startowali** do lotu transatlantyckiego dwaj lotni**cy francuscy** Costes i Bellonte widziany był **w pobliżu** Capcan blisko wybrzeża Nowej **Szkocji.** Samolot leci wprost w kierunku Hali**faxu.**

Londyn. 2. 9. (U) **Według nadeszłych tu wiadomości lotnicy francuscy znajdowali się o godz. 12 w południe nad wyspami Pierre i Micheon 540 km od Halifax.**

Paryż. 2. 9. (U) **...acja radjotelegraficzna w Nowym Jorku** otrzymała dziś o godz. 15.30 czasu środkowo-europejskiego radjogram od **lotników francuskich,** który brzmi: **Szybujemy nad Halifaxem z szybkością 180 km na godzinę. Spodziewamy się przybyć do Nowego Jorku o godz. 21-szej**

Nowy Jork. 2. 9. (R) Francuscy lotnicy transatlantyccy Costes i Bellonte, którzy od 3-ciej godziny w nocy nawiązali już kontakt radjowy z amerykańską stacją radjową Louisburg na Nowej Szkocji, o godz. 6 rano wedle czasu amerykańskiego (wedle czasu środkowo-europejskiego godz. 11) przelecieli ponad wyspami St Pierre i Miquelon, leżącemi na południe od Nowej Funlandji. O godz. 14.35 samolot „Znak zapytania" przeleciał ponad przylądkiem Canso na Nowej Szkocji i leci w kierunku południowo-zachodnim. Wedle radjogramu na pokładzie aparatu wszystko w porządku. Ponad Atlantykiem samolot leciał z szybkością około 200 kilometrów na godzinę. **Przylot ich do Nowego Jorku spodziewany jest dziś w nocy o godz. 23 wedle czasu środkowo-europejskiego.** Na lotnisku Curtisfield czynione są przygotowania na przyjęcie lotników. Gdyby przylot ich opóźnił się z jakiegokolwiek powodu do nocy, lotnisko będzie oświetlone potężnemi reflektorami. Na powitanie lotników podążają już na lotnisko tłumy ludności.

1 zabity, 82 ciężko rannych,

ponad 300 lekko rannych

Bilans krwawych zajść w Budapeszcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt. 2. 9. (R) Wedle dzienników, bilans wczorajszych walk ulicznych przedstawia się następująco: **1 zabity, 82 ciężko rannych ponad 300 lżej kontuzjowanych. Policja aresztowała 242 osoby.** Pogotowie policyjne i wojskowe trwało do rana, mimo, że już wieczorem zapanował wszędzie spokój zupełny. W dzienniku socjalistycznym „Nepszawa" zajmuje się wczorajszemi wypadkami przywódca socjalistów węgierskich Ernest Garanyi i stwierdza, że byłoby się obeszło bez rozlewu krwi, gdyby rząd zezwolił na odbycie się zapowiedzianej demonstracji. Dalej stwierdza Garanyi, że rozruchy były dziełem komunistów.

Do pogrzebu ofiary wczorajszych rozruchów czynione są tymczasem przygotowania tak po stronie policji, jak i po stronie robotniczej. Policja wydała zarządzenia, zdążające do spokoju podczas pogrzebu za wszelką cenę.

Wiedeń. 2. 9. (U) Według ostatnich oficjalnych danych policja budapeszteńska aresztowała dotychczas 340 osób wśród których znajduje się przeszło 80 kobiet. Wśród aresztowanych znajduje się kilku wybitnych działaczy politycznych.

Wiedeń. 2. 9. (U) Rząd węgierski postanowił na czas aż do zupełnego spokoju wzmocnić znacznie oddziały policji w Budapeszcie. Gdyby rozruchy miały się powtórzyć, wówczas rząd najprawdopodobniej ogłosi nad Budapesztem stan wyjątkowy.

Wiedeń. 2. 9. (U) Już w dniu 1 bm. komuniści węgierscy rozpowszechniali w całym Budapeszcie ulotki zapowiadające „czerwony dzień" na 6 bm. W dniu tym komuniści zamierzają zwartemi grupami maszerować przez całe miasto. Policja budapeszteńska postanowiła energicznie przeciwstawić się wszelkim zakusom zakłócenia porządku publicznego. Komendant miasta wezwał ludność do unikania wszelkich zbiegowisk wskazując na to, że policja ma rozkaz bezwzględnego postępowania.

Znowu tajny magazyn broni

wykryty w Niemczech

Berlin. 2. 9. (R) Z Halle donoszą: Leśnicy z Wiehe przyłapali kilku tamtejszych mieszkańców na wynoszeniu broni i amunicji z pewnego tajnego magazynu broni. Zawiadomiona o tem policja w Halle wszczęła poszukiwania i odkryła dobrze zaopatrzony magazyn broni w domu myśliwskim, **należącym poprzednio do hrabiego Helldorfa, a obecnie do urzędu powiatowego w Weimarze w Turyngji.** W piwnicy i na strychu domu odnaleziono **20 karabinów wojskowych i około 700 kg amunicji karabinowej oraz kilka rozebranych karabinów maszynowych.** Także w stajni, zamienionej obecnie na garaż znaleziono jeszcze kilka karabinów, części składowych do karabinów maszynowych i kilkanaście pak amunicji do karabinów maszynowych. Cały ten arsenał został skonfiskowany. W związku z tem aresztowano dotąd 2 mieszkańców Wiehe.

Zwłoki Andree'go nadeszły do Tromsoe

Dziennik wyprawy — nieczytelny!

Sztokholm 2. 9. (R) Parowiec ekspedycyjny dra Horna, „Bratvaag", wiozący wracające do ojczyzny doczesne szczątki członków wyprawy inż. Andreego przybył do portu w Tromsoe we wtorek o godzinie 9-tej rano. Jakkolwiek nie było powitania oficjalnego, mieszkańcy wzięli jak najżywszy udział i w mieście zapanował nastrój odświętnie-uroczysty. Uczeni, którzy przybyli po zwłoki, wyjechali naprzeciw i wsiedli na statek jeszcze przed jego wjazdem do portu. O godz. 10,30 wyniesiono obie prowizoryczne trumny, złożono na karawan **i przewieziono do szpitala, gdzie prof.** Harden poddał je dokładnemu badaniu. Straż honorową objęła załoga parowca rządowego „Michael Sars". W kondukcie żałobnym postępowała zaraz za trumną załoga statku „Bratvaag", komisja uczonych, lekarze, władze miejscowe i tłumy publiczności.

Teraz dopiero wiadomo, że brak głowy Andreego, której nie zdołano odnaleźć. Wszystko wskazuje jednak, że *Andree żył najdłużej.* Śmierć ich nastąpiła z powodu zimna i przemęczenia. *Dziennik wyprawy zawiera tylko półtorej stronicy, jest zupełnie nieczytelny i wydaje się, że jest dalszym ciągiem nieodnalezionej pierwszej części dziennika.* Natomiast stosunkowo dobrze jest zachowana książka nawigacyjna. Z jej zapisków wynika, że podróż balonem trwała zaledwie kilka dni. Książka ta zawiera notatki z dwóch miesięcy. Na miejsce, w którem odnaleziono obóz wyprawy wyjechał parowiec „Isbjoern" z członkami wyprawy szwedzko-norweskiej, celem dokładniejszego przeszukania okolicy za dalszemi przedmiotami.

—o—

Waszyngton 2. 9. (R) W pobliżu Seattle (stan Waszyngton) zderzył się parowiec transportowy z kutrem rybackim, który poszedł na dno. **Załoga składająca się z kapitana i 9 marynarzy zginęła.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2. 9. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Piasecki 15.50

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 60.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu słabe, ograniczone do drobnej ilości papierów. Ruch panował ospały. Obroty na ogół małe. Robiono jedynie Piaseckim i z papierów procentowych 5-proc. Prem Poż. dolarową po kursach ustalonych.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Cegielskiego 44.50 w małych ilościach.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.90 i pół. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—.890 i trzy czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Notowanie dzienne Banku Polskiego niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2. 9. PAT. Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 108, Bank Przemysłowy we Lwowie 85, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34 i trzy czw. Modrzejów 9. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 111 i pół, 5-proc. dolarowa 58, 58 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Belgja 124.58, 124.89, 124.27, Gdańsk 173.48, 173.91, 173.05, Londyn 43.38 i pół, 43.49, 43.28 Nowy Jork 8.903, 8.923, 8.883, Paryż 5.05 i pół, 5.14, 34.97, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Nowy Jork wypł. telegr. 8.913, 8.933, 8.893, Szwajcarja 173.26, 173.69, 172.83, Wiedeń 125.93, 126.24, 125.62, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, Berlin 212.76.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 2. 9. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.64—169.14, Budapeszt 123.88—124.28, **Bukareszt** 4.21 i siedem ósmych do 4.23 i siedem ósmych, Londyn 34.38 i trzy czw. do 34.48 i trzy czw., Nowy Jork 706.15—708.65, Paryż 27.79 i pół do 27.89 i pół, Praga 20.95 i trzy czw. do 21.13 i trzy czw., Warszawa 79.20—79.48, Zurych 137.27—137.77, Amerykańskie 703.59—707.59, Niemieckie 168.39—168.99, Włoskie 3.06—37.22, Szwajcarskie 136.96—137.76, Czeskie 20.93 i jedna czw. do 21.05 i jedna czw., Węgierskie 123.19—124.19.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.715, Renta lutowa 1.72, Renta koronowa 1.71, Losy Tureckie 18.60, Hipoteczny Lwów 63 i pół, Lwów Czerniowce 44 i pół, Cement 81 i pół

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2. 9 PAT. Paryż 20.23 i pół, Londyn 25.04 i jedna ósma, Nowy Jork 5.14.37 i pół, Belgja 71.86, Włochy 26.93 i pół, Berlin 122.81, Wiedeń 72.71, Praga 15.26, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.07 i jedna ósma

KOMUNIKATY

— **„JEHUDA".** W sobotę 6 bm pierwsze powakacyjne plenarne zebranie o godz. 4-tej w lokalu przy ul. Zielonej 17. Odznaki jubileuszowe są do nabycia w lokalu organizacji.

ZMARLI:

Sakowska Sara (z Jędrzejowa) l. 13, Braus r. Stern Chil l. 81.

WOLNE POSADY

PODRÓŻUJĄCY najchętniej z branży papierniczej poszukiwany. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Now. Dziennika" pod „Podróżujący". 1309g

POSAD POSZUKUJĄ

PRAKTYKANTKA biurowa, z ukończonym kursem handlowym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilność" do Adm. „N. Dziennika". 1234x

BUCHALTER z 6 letnią praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Buchalter" do Adm. „N. Dziennika". 1311

PRAKTYKANTKA biurowa obejmie posadę bez sobót. — Zgłoszenia pod „Pracowita" do Adm'n. „N. Dziennika". 1315g

KWALIFIKOWANY buchalter, z kilkuletnią praktyką, ze znajomością stenografii i pisania na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Zaraz G" do Adm. „Now. Dziennika". 1310g

POSIADAM wykształcenie handlowe, poszukuję bezpłatnej praktyki biurowej bez soboty. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Bezpłatnie". 1308g

ZDOLNA bieliźniarka szyje bieliznę damską, męską, poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia pod „P." do Admin. „N. 2845x

NAUKA i WYCHOWANIE

UCZENICA najwyższego kursu klasy profesora Krzyształowicza, udziela lekcyj gry na fortepianie oraz teorji muzyki po cenach bardzo przystępnych. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienna". 1307g

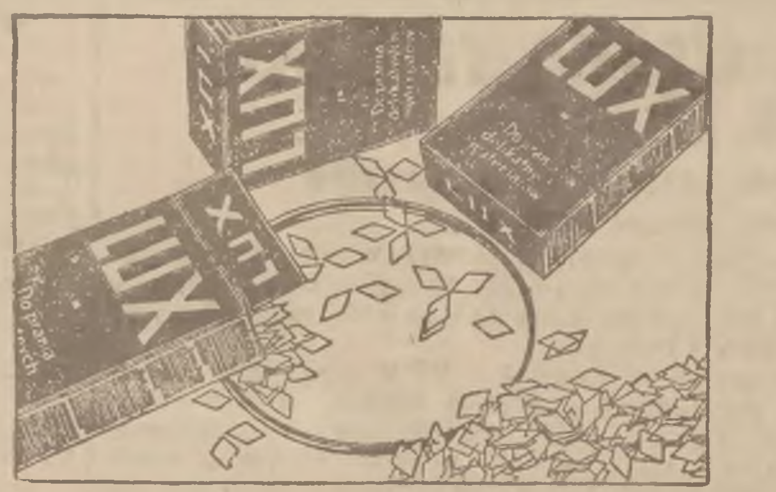
CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żyrawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2916x

Restauracja Gronner
Kraków, pl. Dominikański 5
poleca obiady z 3-ch dań po Zł. 2'—
O przekonanie się uprasza ZARZĄD

KSIĘGARNIA POWSZECHNA
Dr. Sz. SEIDENA
KRAKÓW
UL. TOMASZA 20
poleca
swój bogato zaopatrzony skład książek szkolnych, map, atlasów i t. p. :—: :—:

Już się ukazał w sprzedaży 8-my numer tygodnika sportowego 2929x
„IDISZE TURN UN SPORT-CAJTUNG"
zawierający najświeższe nowości i aktualja z żydowskiego i ogólnego ruchu sportowego w kraju i zagranicą. Żądajcie we wszystkich stoiskach i kioskach ulicznych i kolejowych.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET
przy Stow. „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29, I. piętro.
Pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla: Wychowawczyń, korepetytorek, pracownic biurowych, pomocnic handlowych, krawczyń, modniarek, gospodyń i t. p.
Biuro otwarte od godziny 3—7 popołudniu, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.
P. T. Pracowników uprasza się usilnie o zgłaszanie wolnych posad. 2938x



Oryginalny Lux-*jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻĄDAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKA DARMO
KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa.
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko ....
Adres ....
Lx. 14c-026 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

LOKALE

PRZYJMĘ dwie uczenice na mieszkanie z utrzymaniem i opieką szkolną. Zgłoszenia u p. Głzeli Kanferowej, Kalwaryjska 39. 1314x

POKÓJ dobrze umeblowany, dla pana do wynajęcia. Wiadomość: Tarłowska 8, II. piętro na prawo, między godz. 2—5. 2894x

SPRZEDAŻ

NA SEZON szkolny wielki wybór teczek skórzanych po cenach fabrycznych: D. Gemeiner, Kraków, Krakowska 4. 2341x

LOTTI KORALL
obecnie
Kohn i Henenberg
Kraków, Grodzka 9
poleca
na sezon obecny
wszelką garderobę dziecięcą.
SPECJALNOŚĆ NA SEZON SZKOLNY
MUNDURKI
dla wszystkich szkół, fartuszki, płaszcze, swetry i wyroby pończosznicze

WYTWÓRNIA Kilimów artystycznych fabryczny skład dywanów orjentalnych. Ceny niskie — warunki dogodne: Grünerowa, Kraków. Tarłowska 6. I. piętro, boczna Zwierzynieckiej. 1298x

RÓŻNE

„EGA" Fabryka bielizny Szewska 4, I. piętro, poleca haftowanie, mereżkowanie, dziurkowanie, najtaniej. Wykończenie pierwszorzędne. 2935er

POSZUKUJĘ spólnika do drukarni w Krakowie z kapitałem 2.000 Zł. Zgłoszenia pod „Drukarnia" do Adm. „N. Dziennika". 1314z

JEŻELI W. P. raz da swoją garderobę czyścić i farbować do naszej chemicznej **Pralni i Farbiarni**, to jesteśmy pewni, że zostanie W. P. naszą stałą klijentką. **„Jutrzenka"** chemiczna Pralnia i Farbiarnia, Kraków, Dębniki, ul. Kilińskiego 17. — Filje: św. Tomasza 20, Wielicka 13, Zygmunta Augusta 6, Madalińskiego 7.

UNIEWAŻNIAM kartę na broń, wydaną przez Starostwo w Bochni i licencję na motocykl, wydaną przez Dyrekcje Robót Publicznych w Krakowie, na nazwisko Salomon Rosenberg. 2964er

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zł. 6'00,	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana